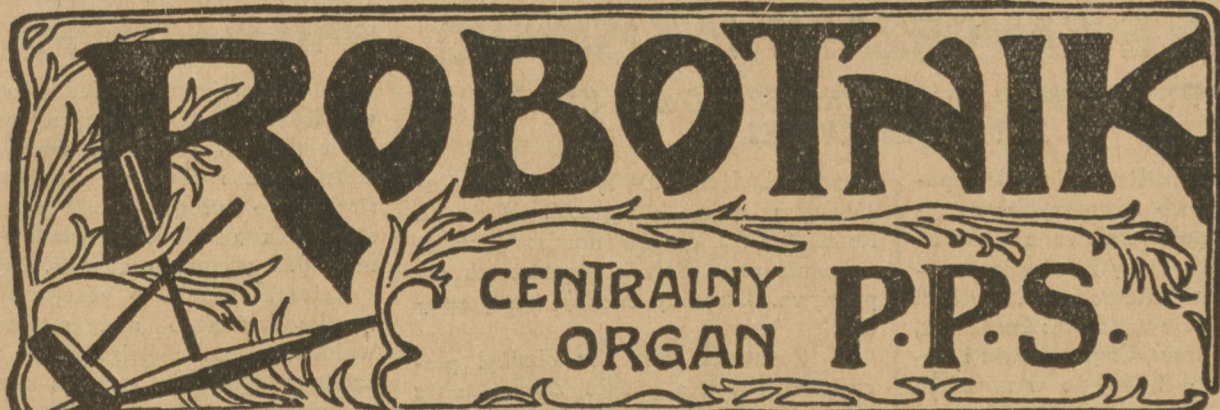


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIĄŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ŻĄDAMY USTAWY UBEZPIECZENIOWEJ JESZCZE JEDNA „PLATFORMA DYSKUSYJNA”?

Swój projekt konstytucyjny B. B. traktuje, jako punkt wyjścia dyskusji, do której łaskawie zaprasza też opozycję. Mało nas obchodzi „bóle” konstytucyjne obozu rządowego; niech sobie dyskutuje, ile chce, o prawie, która obecnie nikogo poza B. B., — a ściślej mówiąc: ludźmi koniunktury z tego obozu — nie obchodzi.

Ale znalazła się druga sprawa, którą B. B. również postawiła na „platformie dyskusyjnej”, mianowicie: prawa ubezpieczeń robotników na starość i od inwalidztwa. Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu poseł z B. B., referując wniosek tego klubu w sprawie wniesienia przez Rząd ustawy o ubezpieczeniu robotników, mówił właśnie o platformie dyskusyjnej, na której zbiegłyby się wszystkie wnioski „fragmentaryczne” i poznanoby „całokształt zagadnienia”.

Otóż przeciw takiemu postawieniu sprawy musimy założyć stanowcze veto.

Sprawa ubezpieczenia robotników nie jest zabawą dywersyjną w konstytucję, lecz palącą bolączką nas robotniczych, a także Państwa.

Chodzi tu przecież nie tylko o los steranych życiem i niedolnych do pracy robotników, ale też o ulżenie bezrobociu. Gdybyśmy mieli ustawę ubezpieczeniową, zapewniającą starcom i inwalidom rentę, tobyśmy mogli na ich miejsce zatrudnić siły młode.

Czyż zresztą trzeba uzasadniać konieczność ubezpieczeń, uznana przecież niemal powszechnie, zwłaszcza wobec istnienia ubezpieczeń dla pracowników umysłowych? Cemu robotnicy fizyczni mają być bardziej upośledzeni od umysłowych?

Skoro się jednak sprawę ubezpieczenia odsyła do „platformy dyskusyjnej”, to się ją poprostu utracą, a cały wniosek B. B. staje się fikcją. Nie potrzeba bowiem żadnej „platformy dyskusyjnej” i nie można mówić o „fragmentarycznych” wnioskach, jeżeli istnieje od dwóch lat gotowy projekt ustawy, wniesiony przed 2 laty przez ówczesnego ministra pracy, p. Jurkiewicza. Projekt ten już był omawiany w komisji i na plenum Sejmu i byłby już od dawna ustawą, gdyby p. Prystor nie objął był komendy nad Min. Pracy i nie wycofał projektu.

Od tego czasu sprawa ustawy ubezpieczeniowej dziwnie przechodziła koleje. P. Prystor opowiadał od czasu do czasu, że „przerabia” projekt, że niebawem wniesie „poprawiony” projekt do Sejmu. Ale z tych zapowiedzi nic nie wyszło. W okresie wyborczym B. B. S., który jeszcze dzisiaj głosi, że mu łatwiej dogadać się z Prystorem, niż z kimkolwiek innym, domagał się głośno, by Prezydent ogłosił ustawę w formie dekretu. Były to wołania na puszczy. Szły delegacje do Min. Pracy, które zbywano obietnicami, ale dekretu nie wydano. Ponoć leżał gotowy do podpisu na biurku marsz. Piłsudskiego, który jednak nie podpisał go.

Obecnie B. B., a raczej „grupa robotnicza” tego klubu wystąpiła z wnioskiem, o którym wspomnieliśmy wyżej. Wnioskiem nieszczerym i demagogicznym, jak wynika z postawienia sprawy przez referenta.

Dlaczego zaś B. B., mydląc oczy robotnikom rzekomą troską o ustawę ubezpieczeniową, w istocie utracą całą sprawę? Odpowiedź prosta: w tym samym czasie, kiedy „grupa robotnicza” B. B. stawia wniosek ubezpieczeniowy, wszystkie grupy kapitalistyczne B. B. przypusz-

„Dzień Kobiet” w tym roku - to dzień wyteżonej pracy całej Polskiej Partii Socjalistycznej Pamiętajcie o 22 marca!

O wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Klub Z. P. P. S., wspólnie z Klubem N. P. R. złożył szeroko umotywowany wniosek O WPROWADZENIE 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY W WARSZTATACH PRACY, ORAZ 6-GODZINNEJ SZYCHTY W PRZEDSIĘ-

BIORSTWACH O RUCHU NIESTAJĄCYM.

Dla górników normuje się czas pracy w ten sposób, że oblicza się go łącznie dla całej załogi, t. j. — od spuszczenia pierwszej klatki przy wejściu do wydobycia ostatniej przy wyjeździe.

Projekt przewiduje, że, przy wpro-

wadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy, tygodniowe zarobki robotników — bez względu na to, czy pobierają je za dniówkę, za godzinę, czy też od sztuki — NIE MOGĄ ULEDEZ ZMNIEJSZENIU.

Motywy wniosku podamy w jednym z najbliższych numerów.

Przemysłowcy chcą obniżyć płace w przemyśle włókienniczym

Potwierdzają się krążące już od pewnego czasu pogłoski, że wśród „wielkich” przemysłowców włókienniczych istnieje silna tendencja w kierunku wymówienia umowy zbiorowej ze Związkiem Klasowym Robotników i Robotnic przemysłu włókienniczego na okręg łódzki. Wymówienie umowy może mieć jeden tylko cel na widoku: obniżenie i tak już głodowych płac robotniczych.

Obniżka w drobnych fabrykach, nie należących do organizacji przemysłowców, nastąpiła poprzednio. Obniżka sięgałaby

10% do 15%.

Również istnieją, jak słychać, zamiary wymówienia umowy na okręg bielsko-bialski.

W kołach robotniczych panuje w

związku z temi pogłoskami silne wzburzenie.

Działacze zawodowi zwracają uwagę, że wymówienie umowy zbiorowej stworzyłoby w stosunkach między robotnikami a przemysłowcami

stan zupełnej anarchii

i dowolności; robotnicy w żaden sposób na to się nie zgodzą.

W rocznicę marszu po sól

LONDYN, 13 marca. (ATE). Dziś przypada rocznica rozpoczęcia przez Gandhiego historycznego pochodu z Ahmedabadu do morza celem wydo-

bywania soli. — Rocznicę tę, która zakończyła się ustępstwem rządu angielskiego i skasowaniem monopolu solnego Gandhi zamierza uczcić w ten sposób, iż dzisiaj urządza marsz

demonstracyjny na wybrzeże morskie, gdzie odbędzie się tym razem legalne już wydobycie soli z wody morskiej.

Burze śnieżne w Krajach skandynawskich

ŚNIEŻYCE WSTRZYMUJĄ POCIĄGI

Berlin, 13 marca. (ATE). Burze śnieżne w Danii spowodowały wielkie trudności w ruchu kolejowym.

Pociąg pośpieszny Berlin - Kopenhaga zatrzymany został w drodze wskutek zasp śnieżnych na przeciąg 6 go-

dzin.

Władze kolejowe ostrzegają podróżnych, jadących do Niemiec, iż przygotowani być muszą na niespodzianki w drodze, wynikające z nieregularnego ruchu w pobliżu granicy niemieckiej. O-

pady śnieżne w całej Danii są tak wielkie, iż komunikacja na szosach w większej części kraju jest wstrzymana. W pobliżu Kopenhagi utknęło w śniegu 300 samochodów.

ŚNIEGI, JAKICH NIE PAMIĘT AJĄ LUDZIE STARZY

Berlin, 13 marca. (ATE). W ciągu ostatnich doby nad całą Szwecją przeszły tak silne burze śnieżne, jakich nie pa-

mietano od 60 lat.

W wielu miejscach ruch kolejowy jest wstrzymany.

Niektóre wsie są odcięte od świata. Kilka pociągów stanęło w drodze wskutek zasp śnieżnych.

Wędrujące zwały ziemi W ALPACH OBSUWAJĄ SIĘ ZIEMIA NISZCZY WSIE

PARYŻ, 13 marca. (ATE). W okolicy Chatelard w Alpach francuskich wydarzyła się groźna katastrofa obniżenia ziemi, która zniszczyła dwie wsie.

W ubiegły czwartek w Chatelard zauważono, iż zbocza wielkiej góry powoli lecz stale obsuwają się. Zarządzono wszystkie środki ostrożności i ostrzeżono ludność. W godzinach wieczorowych obsuwająca się ziemia dosięgła wioski Granges, któ-

rej domy pod naporem olbrzymich mas ziemi padały i były zasypywane.

Obliczają, iż w ruchu znajduje się około 6 milionów metrów sześciennych ziemi na przestrzeni około 40 ha. Cała ta olbrzymia masa obsuwa się z szybkością 150 mtr. na godzinę.

Oprócz wioski Granges ziemia zasypała również wioskę Michaud.

Mieszkańcy, którzy uciekli przed zasypianiem, opowiadają, iż ziemia zsuwała domy z powierzchni. Domy

wyrwane z fundamentów chwały się przez pewien czas i posuwały się po powierzchni ziemi, rozpadały się i znikały zasypywane ziemią. Inżynierowie starają się skierować masy ziemi w miejsca niezamieszkałe. W tym celu wysadzono w powietrze most, aby rozdzielić masy ziemi i osłabić ich działanie. Zmieniono również koryto potoku górskiego, przypuszczając, że woda zdoła zmienić kierunek obsuwania się ziemi.

Wyznaczenie procesu na kwiecień nastąpiło ze względu na terminy proceduralne.

PROCES BRZESKI „GAZETY BYDGOSKIEJ” ODBĘDZIE SIĘ W KWIETNIU

„Gazeta Bydgoska” donosi, że słynny proces brzeski, który został decyzją Sądu Najwyższego przeniesiony z Bydgoszczy do Torunia, znajdzie się na wakacjach zapewne w połowie kwietnia w toruńskim Sądzie powiatowym.

Wyznaczenie procesu na kwiecień nastąpiło ze względu na terminy proceduralne.

„NA ZAWSZE”

„Gazeta Bydgoska” donosi, iż Zarząd oddziału Związku Hallerczyków w Nale otrzymał pismo z Powiatowej Komendy Przysposobienia Wojskowego, iż z powodu powzięcia uchwały w sprawie Brześcia, oddział ten zostaje „na zawsze” wykreślony z listy organizacji, należących do przysposobienia wojskowego.

Powiatowy komendant przysposobienia wojskowego na powiat wyrzyski, p. Raczkowski, ma rzeczywiście, bardzo optymistyczne pojęcie o trwałości „sancji”, jeśli wyklucza jakąś organizację... na zawsze!

TOW. H. MÜLLER



Jak już wiadomo z depesz, b. kanclerz niemiecki, tow. B. Müller, znajduje się w klinice w Berlinie. Stan jego jest b. ciężki.

ROKOWANIA „UNDO” Z B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta lwowskiego).

Wiadomości o rokowaniach „Undo” z B. B., a — za pośrednictwem B. B. — i z Rządem wywołały zrozumiałe wrażenie. Duże poruszenie jest w społeczeństwie ukraińskim zwłaszcza wobec pewnej sprzeczności pomiędzy komunikatem „Undo” o rokowaniach a komunikatem B. B. Podobno w kołach ukraińskich zaznacza się duże niezadowolenie z powodu samego faktu podjęcia rokowań przez przywódców „Undo”.

Jak wiadomo, jednym z głównych warunków, postawionych przez B. B., było wycofanie skarg „pacyfikacyjnej” i brzeskiej, zgłoszonych ze strony „Undo” w sekretarjacie Ligi Narodów. Z Genewy donoszą, że skarga „pacyfikacyjna” została odrzucona ze względów formalnych; skarga na traktowanie b. postów ukraińskich w Brześciu została przyjęta; gdyby Rząd polski zgłosił sprzeciw co do jej dopuszczalności, — decyzja ostateczna będzie należała do przewodniczącego Rady Ligi, którym jest w okresie bieżącym tow. Artur Henderson.

J. M. B.

BIAŁE NIEBEZPIECZEŃSTWO WSKUTEK ZASP SNIĘŻNYCH STAJĄ POCIĄGI

Noc wczorajsza jak również i onegdajsze popołudnie było dla kolei państwowych niesłychanie krytyczne i narażało je na poważne trudności.

Śnieg, zadymka i zasy powodowały największe trudności w zachodnich i centralnych dyrekcjach kolejowych i nie ominęły warszawskiej, która z walki ze śniegiem, nawet podczas groźnej zimy 1929 r. wychodziła przeważnie obronną ręką.

Na linii Sierpc — Sierpc uwięzły dwa pociągi osobowe i dopiero po 5—6 godzinach wyteżonej pracy brygad robotniczych, złożonych ze 100 do 120 osób, doprowadzone zostały rano do stacji Boboszwów.

Na linii Łomża — Sniadowo uwięzły w olbrzymiej zaspie śnieżnej pociąg osobowy.

Ponadto prawie na wszystkich innych liniach dyrekcji warszawskiej dają się odczuwać poważne trudności i wynikiem są opóźnienia.

Na najbardziej zagrożonych odcinkach uruchomiono prowizoryczne plugi śnieżne.

W dyrekcji kolejowej poznańskiej dotychczas raportowano o uwięzieniu 11 pociągów osobowych w olbrzymich zaspach, które dochodzą do 4 mtr. wysokości. W szczególności zatamowany był ruch na linii Poznań — Szamotuły, jak również między Szamotulami i Międzybórzem, w którego pobliżu utworzyła się zaspą półtora metra wysokości i blisko 3-kilometrowej długości. W zaspie tej uwięzły dwa pociągi towarowe.

Wielkie trudności powstały również na liniach: Poznań — Drwaski Młyn, Poznań — Chodzież, Gniezno — Nakło, oraz między Gnieznem i Iłowem. Dwa pociągi uwięzły również między Iłowem i Mogilem, oraz jeden w pobliżu Barcin. Na linii Inowrocław — Barcin. We wspomnianym pociągu wykoleiło się 8 próżnych wagonów towarowych. Między Zbąszynem i Międzybórzem utworzyła się zaspą 3-metrowej wysokości, której długość wynosi około kilometra. W niektórych innych okręgach dyrekcji poznańskiej opóźnienia pociągów dochodzą do 6 godzin.

W dyrekcji kolejowej wileńskiej zamknięto z powodu zasp śnieżnych linie normalno — torową na odcinku Suwałki — Trakiszki oraz wąskotorową Dukiszki — Druja.

W innych dyrekcjach powstały również poważne trudności ruchowe, brak jednak informacji o uwięzieniu pociągów, chociaż ruch odbywa się ze znacznymi opóźnieniami.

Robotnicy popierają swoje pismo

W służbie Czerezwyczajki WSPOMNIENIA DUMBADZEGO

Ukazała się (w Paryżu) jeszcze jedna książka z serii rewelacji byłych bolszewików o — bolszewikach. Tym razem są to wspomnienia byłego młodziego „czekisty” Dumbadzego o własnej „pracy” w Czece. Książka nosi tytuł: „W służbie czeki i Kominternu”. Zauważona jest w kilka ciekawych zdjęć fotograficznych; mamy tu między innymi grupę czekistów z pewnego miasta powojennego: warto się przyjrzeć tym twarzom...

Dumbadze „pracował” w Czece przełomem na południu: w Tyflisie i Poti, na Kaukazie. Później został „zdemobilizowany”. W partii zajął stanowisko opozycyjne; wysłano go na daleką północ do Murmańska. Później kształcił się w Leningradzie w instytucji języków wschodnich. Wreszcie został wysłany do Turcji dla pracy w „Kominternie”. Tu zawiązał stosunki z emigracją rosyjską i zwrócił do Paryża. Przyjęto go tam w emigracyjnych kołach początkowo nieufnie; czy nie prowokator, udający skruszonego? Zaopiekował się nim słynny Burzew; tenże Burzew napisał przedmowę do jego wspomnień.

Książka jest ładnie wydana. Nie zawiera jednak żadnych sensacyjnych rewelacji; wszystko to, co opisuje Dumbadze, znamy mniej — więcej z innych źródeł. Ciekawe są tylko niektóre epizody.

Początkowo Dumbadze „pracował” w Tyflisie w „oddziale agentów” („agenturny odtwór”). Ten oddział prowadził t. zw. „zewnątrzną” obserwację „podejrzanych” — przy pomocy szpicli, czyli t. zw. „seksotów” („sekretny współpracownik”). W tymże oddziale „załatwiano” (rozstrzelano) tych, któ-

ŁAMANIE SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

MOWA POS. TOW. A. BIENIA NA SEJMOWEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

Przed wyborami, Rząd dla celów politycznych masowo rozwiązywał samorządy. Rekord pobił wojewoda kielecki, p. Paciorewski, który na 8 miast wydzielił w woj. kieleckim rozwiązał samorządy w 5-ciu miastach: Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Częstochowie i Radomiu, dla tego tylko, że w miastach tych „sanacja” nie miała wpływu na gospodarkę.

JAK ROZWIĄZYWANO SAMORZĄDY.

W Sosnowcu, jak gdyby zachodziła jakaś nadzwyczajna okoliczność, jak gdyby groził zamach na kasę miejską, rozwiązano Magistrat i Radę na telefoniczne zarządzenie Ministra Spr. Wewnętrznych, z dn. 30 września 1930 r., o godz. 8-ej wiecz. tegoż dnia. Motywów rozwiązania nie podano. Dopiero po czterech dniach nadeszły motywy w piśmie datowanym dn. 2 października, że powodem rozwiązania są przekroczenia budżetowe, zresztą popełnione za czasów urzędowania „sanacyjnego” prezydenta Marczyńskiego, który na skutek wniosków radzieckiej Komisji Rewizyjnej musiał podać się do dymisji. Za grzechy „sanatora” Marczyńskiego, złożono z urzędu prezydenta Wilnera (bezpartyjny) wraz z Magistratem i Radą, i zamianowano Komisarza.

W Zawierciu podobnie złożono z urzędu prezydenta Wolfa za grzechy poprzedniego prezydenta Klepy.

W Będzinie kilkakrotnie przysyłano lustracyjne komisje z województwa. Nie mogły one się przyczepić do gospodarki miejskiej, wobec czego złożono z urzędu prezydenta Michała wraz z Radą i Magistratem za to, że Magistrat nie miał stałej większości, chociaż istniała stała większość endecko-żydowska.

Prawdziwym powodem złożenia z urzędu p. Michała było to, że ośmielił się kandydować na posła z listy endeckiej.

JAK SZKODZI MIASTOM KOMISARZE.

Po rocznej gospodarce komisarza Marczyńskiego w Czeladzi, komisarz zadłużył miasto na 400 tys. zł., przy

rocznym budżecie 700 tys. zł. i dziś długów tych niema kto płacić. Wybrana Rada Miejska długów komarskich uznać nie chce. Sejmik również ich nie pokrywa. Dłużnicy czekają na pieniądze.

W Sosnowcu komisarz obniżył płace robotników, a później zwolnił ich z pracy i zawiesił statut emerytalny, uchwalony swego czasu przez Radę Miejską dla stałych robotników, na wzór statutu w Krakowie. Dziś toczą się sprawy sądowe o odszkodowanie z powodu zwolnienia z pracy i bezprawnego zawieszenia statutu emerytalnego. Od 1 marca komisarz wypowiadał prace 70 urzędnikom, którzy mają prawo do emerytury lub są objęci emerytalnym statutem i znów miasto będzie musiało płacić im wysokie odszkodowania.

W Będzinie komisarz urzęduje tylko 2 godziny dziennie, gdyż ma inną posadę, a komisarstwo traktowane jest jako synkura dla swojego człowieka. Bardzo ostro taką pracę krytykuje nawet sanacyjny rządowy organ „Express Zagłębia”.

Pos. tow. Bien odczytuje artykuł „Expressu”:

W Zawierciu komisarz rządowy zwolnił z pracy 1200 robotników bez wypowiedzenia 14 dni. Dziś miasto robotnikom tym będzie musiało wypłacić około 60 tys. zł. odszkodowania za 14 dni. Sprawa jest w Sądzie. Sąd niewątpliwie przyzna rację robotnikom.

Tak dzieje się i w innych miastach rządzonych przez komisarzy. Ludność za te rządy będzie musiała drogo zapłacić!

Rozwiązanie samorządów i mianowanie komisarzy na długie okresy jest bezprawiem, ale jest to system, który po Kasach Chorych zastosowano do samorządów.

Tam, gdzie rozpisano wybory, jak w Radomsku, Rząd widząc, że „sanatorzy” przy wyborach nie odniosą zwycięstwa, cofnął wybory, gdy jednocześnie wybory w Olkuszu i Miechowie mają się odbyć.

Domagamy się, zgodnie z ustawami obowiązującymi, zgodnie z dekretem o samorządzie rozpisania wyborów do rad miejskich i usunięcia szkodliwych rządów komarskich.

W obawie przed odbiciem aresztowanych PRZEWIEZIEŃ WIĘŹNIÓW KUBAŃSKICH

HAWANNA, 13 marca. (PAT). — Wczoraj o świcie kilka samochodów ciężarowych podjechało pod fort „Principe”. Umieszczono na nich 20 więźniów politycznych, których od-

stawiono następnie statkiem do więzienia na wyspie „Pinji”. Przewiezienie to odbyło się w całkowitej tajemnicy i ujawnione było dopiero po południu, kiedy rodziny więźniów uda-

SPRAWA TRUPÓW DLA CELÓW NAUKOWYCH

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Administracyjnej pos. Bielecki (K. N.) referował wniosek pos. Grünbauma i tow. w przedmiocie ustawowego uregulowania sprawy dostarczania zwłok do zakładów anatomicznych wyższych uczelni.

Referent wniósł o przejście do porządku dziennego nad wspomnianym wnioskiem, podkreślając m. in., że zgłoszony projekt nie reguluje sprawy, a obowiązujące przepisy w powyższej materii są lepsze.

Pos. tow. Dubois domagał się wyboru podkomisji dla przygotowania odpo-

wiedniego projektu ustawy w sprawie dostarczania trupów dla celów naukowych, gdyż obecny stan rzeczy wywołuje zatargi na terenie wyższych uczelni i czynnikami nacjonalistyczne wyzykują tę sprawę do podjudzania jednej narodowości przeciw drugiej. Sprawę trzeba tak ustawowo uregulować, aby pewne kategorie trupów bez różnicy na pochodzenie narodowe, czy religijne, były dostarczane do prosektorjum.

Komisja uchwala wniosek referenta wszystkimi głosami przeciwko głosom posłów P. P. S. i Klubu Ukraińskiego.

OBRADY SEJMU PRZEBIEG POSIEDZENIA

Dwie godziny wczorajszego posiedzenia zajęły ustawy ratyfikacyjne z państwami zagranicznymi.

Wszystkie ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

USTAWA ANTYALKOHOLOWA.

Następnie Sejm przystąpił do ustawy antyalkoholowej.

Pos. Rymar (Kl. N.) zgłosił wniosek przesłania ustawy z powrotem do Komisji, lecz wniosek ten głosami B. B. został odrzucony.

W chwili oddawania numeru pod prasę posiedzenie trwa.

Tow. Władysław Wachowicz

W Żyrardowie zmarł w wieku lat 53, tow. Władysław Wachowicz, b. więzień polityczny.

W r. 1906 był on aresztowany i zesłany do gubernii Wjańskiej; po raz drugi dostał się do więzienia w r. 1909 za działalność w szeregach P.P.S. i został skazany na dożywotnie osiedlenie na Syberji. W r. 1917 powrócił do kraju i, chociaż był już chory, pracował do ostatnich chwil w szeregach Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych w Żyrardowie.

Cześć Jego pamięci!

NIE TĘDY DROGA NA MADERĘ!

Do Redakcji naszej zgłosił się jeden z czytelników z następującymi informacjami:

Przed kilku dniami w pobliżu stacji Wesoła kroczył szosą od strony Sulejówka w kierunku Rembertowa oddział strzelecki, liczący około 25 ludzi.

Gdy oddział ten miał grupę dzieci, w wieku szkolnym, stojących niedaleko stacji, jeden z chłopców zawołał do strzelców:

„Nie tędy droga na Madere”.

W odpowiedzi na to strzelcy rzucili się na dzieci i jednego z chłopców — nawet nie tego, który odezwał się poprzednio — pobili po głowie kolbami karabinów, w ten sposób, iż rozbili mu głowę, z której broczyła krew; pozatem na rozcięty nos.

Pobity uczeń Walerjan Siwiński udał się ze skargą do policji, ale miał trudności przy uzyskiwaniu odpowiednich dokumentów.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W „ADRII”

W czwartek, 12 b. m., pod przewodnictwem inspektora pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu, jaki wywiązał się w kawiarni „Adria” na tle żądania dyrekcji noszenia przez kelnerów kolorowych kamizelek i numerków.

Na konferencji uzgodniono, że kolorowe kamizelki zamienione będą na białe. Przyjęto nadto kompromisowy wniosek, aby obok małych numerów w kłapkach kelnerzy nosili również jakikolwiek estetyczny znaczek w postaci naprzekwiatka.

„JAK TO BYŁO W 1904 — 8 ROKU”

Broszura, poświęcona wspomnieniom z okresu powstania ZWIAZKU ROBOTNIKÓW CUKROWNI, pióra tow. posła LUDWIKA SŁE-DZINSKIEGO.

Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, Warecka 9.

Nagich skazańców grupowano w szeregi — i rozpoczynała się egzekucja. „Komendant” wykonawczego oddziału Czeki zazwyczaj zażywał kokainy przed egzekucją lub przynajmniej wypijał dużą porcję wódki. „Komendant” Szulman z „Naganem” (rewolwerem) w dłoni szedł wzdłuż szeregu, strzelając ofiarom w głowę i zatrzymując się od czasu do czasu, aby naładować rewolwer. Niektóre ofiary płakały, krzyczały, próbowały się cofnąć — i kula komendanta ich tylko raniła. Wówczas inni dobijali rannych z karabinów lub bagnietami — i zrzucali do dołów.

Szulmana nazywano w Tyflisie „Komendantem śmierci”. Ciekawe, że w życiu prywatnym, domowym, był to czuły mąż i ojciec. Niedługo był „komendantem”, ale przez ten czas własnoręcznie rozstrzelał 300 ofiar. Później partja mu dała spokojną posadę — w banku. Szulman był jeszcze bardzo „łagodny” w porównaniu np. ze słynnym „rudym czekistą” Atarbielowym, który podczas cofania się czerwonej armji z Armawiru rozstrzelał tam kilka tysięcy zakładników, znajdujących się w piwnicach i więzieniach Armawirskiej Czeki. Trzeba jednak zauważyć, że działał się to rzeczywiście dawno, w czasie wojny domowej.

Niektóre operacje Czeki były bardzo oryginalne. Tak np. Czece otrzymała polecenie wykradzenia dokumentów amerykańskiej misji („Ara”), która miała jechać przez Kaukaz. Czece zorganizowała napad „bandycki” na pociąg, a przy tej sposobności skradziono Amerykanom walizkę z dokumentami. Czece naturalnie rozpoczęła (dla zachowania pozorów) energiczne „śledztwo”; niekiedy ujętych „bandytów” bito (naprawdę bito!) w oczach Amerykanów i rzucono do więzienia. Później ich sowskie wynagrodzono. Dokumen-

ty oczywiście znalazły się w rękach „Czeki”.

Tak samo „Czece” zorganizowała zabójstwo tureckiego ministra Dżemal-Paszy, który w przejeździe bawił w Tyflisie. „Czece” zamordowała go rękami bandyty Łabadzego, człowieka bardzo odważnego, znakomitego strzelca. Łabadzemu obiecano pieniądze i stanowisko. Pieniądze dano, ale posady — nie. Rozgoryczony Łabadze zaczął ludziom opowiadać, że „coś-niecoś wie”. Wówczas zaproszono go do „Czeki” w sprawie „posady” — i tam przy drzwiach wejściowych zamordowano go.

Prowokacja — rozumie się — kwitła. Tak np. dowiedziano się w „Czece” o istnieniu oficerskiej nielegalnej organizacji. Postanowiono wprowadzić do niej „swego”. Z czerwonej armji sprowadzono sobie agenta, niejakiego Holcmana i niezwłocznie go „trenowano” — na białego oficera. Później Holcman zjawił się u jednego z oficerów — spiskowców, przedstawiając się, jako oficer — zbieg i t. d. Serdecznie został przyjęty i wkrótce posiadał wszystkie potrzebne wiadomości. W ostatniej chwili jednak „zasypał się”, bo nie umiał dać odpowiedzi na pewne pytanie, dotyczące swego pułku, w carskiej armji, w którym rzekomo służył. Organizacja, niemal cała, zdążyła uciec we wszystkie strony. A Holcmana za niedołęstwo zdegradowano w czerwonej armji — na szeregowca.

Orgji z kobietami naturalnie nie brak w opisach Dumbadzego. W Tyflisie była sowiecka organizacja kinowa — „Goskin” — pram Gruzji. Prezesem był niejaki Amirałow. Ten prezes dostarczał prezesowi Sownarkomu Gruzji, Eljawi, kobiety, wybierając je wśród statystek kinowych. Przy nim panowało hasło: „czerezw diwan na ekran” (z kanapy na ekran), bo artystka mogła dostać się na film tylko przeszedłszy

przez gabinet Amirałowa. Jeszcze gorsze rzeczy działy się w „Czece”. Czekista Dżemaga np. zgwałcił u siebie w gabinecie dwie kobiety; został później skazany na rozstrzelanie, następnie ułaskawiony, wreszcie otrzymał posadę w milicji tyfliskiej.

Dumbadze wraz z całą „Czece” prowadził akcję przedewszystkiem przeciwko gruzińskim socjalistom-mieśszewikom, którzy byli najsilniejszą partją w Gruzji. Opisuje też masowe oblawy na robotników — mieśszewików i aresztowania. Ciekawy epizod — jak Dumbadze badał starego towarzysza z bratniej partji gruzińskiej, siwowłosego Tordja. Warto przeczytać tę scenę. Dumbadze, smarkacz bolszewicki, próbował mu coś pleść o Marksie i „zdradzie proletariatu”. A stary Tordja, który wiek lat spędził w więzieniach carskich, członek C. K. gruzińskiej partji, spokojnie przygwałdził Dumbadzego, jak żaka. Czułem, powiada Dumbadze, że to właściwie on mnie bada i że jestem zdruzgotany.

Bardzo ciekawy jest opis przebywania w Tyflisie znanej angielskiej delegacji robotniczej z Purcelem na czele. „Oglądała” więzienie — ale w celach siedzieli przebrani czekisci.

Interesujący jest także opis badania w „Czece”, przyczem organizowano takie sobie „próbne” rozstrzeliwania.

Naturalnie, w tych wszystkich opisach zasadniczo nie nowego. Jeszcze raz przed nami stają metody dyktatury. Tym razem bolszewickiej. Ale są dość podobne do siebie te metody we wszystkich dyktaturach.

Dla tych ciekawych epizodów książkę Dumbadzego warto przeczytać. Pamiętamy, — te „epizody” to męczące, stwo demokratycznej Gruzji!

Kazimierz Czaplański.

JAK TO BYŁO W PEWNEJ WSI

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od radoznego dnia imienin i dlatego „sanacja” wszędzie przejawia niebywałą gorliwość i wyjątkowy zapał w zabiegach, aby spontaniczny hołd całego społeczeństwa wypadł jak najokazalej.

Przedstawiciele „sanacji” na prowincji zaniechali ścigania „kramoły”, śledzenia opozycyjnych posłów, zaglądania do zagrod i obejść, czy wszystko jest w zgodzie ze składkową higieną i przeistoczyli się w komiwojażerów pocztówkowych.

Docierają do najzapadlejszych kątów, do wsi i osad przez Boga zapomnianych i robią akwizycję na pocztówki.

Dzieje się to tak, że po przyjeździe komiwojażera czy akwizytora „sanacyjnego” softys zwoluje gospodarzy i „proponuje” kupno pocztówek.

Chłopi z doświadczenia wiedzą, co znaczy taka „propozycja” „dobrowolnego” kupna, boć przecież już, chwalić Boga, pięć lat żyją — jeżeli to można nazwać życiem — pod rządami sanacyjnymi, i kupują.

Ale w pewnej wsi w łomżyńskim sprawa wzięła zupełnie niespodziany obrót. Po bombastycznej mowie wygłoszonej przez rządowego akwizytora chłopci przez chwilę naradzali się z sobą, poczem wypchnęli na przód najstarszego gospodarza, który, podrapawszy się w głowę, zapytał przedstawiciela władzy, czyby tej kary imieninowej nie można było... odsiedzieć?

„Bo naród nijakich pieniędzy nie ma”.

Lekarze przeciwko opłatom za leczenie i leki W KASACH CHORYCH

Wobec zapowiedzi wprowadzenia dodatkowych opłat dla ubezpieczonych w Kasach Chorych za porady lekarskie i lekarstwa, odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Związku lekarzy Kas Chorych, które uchwaliło jednomyślnie rezolucję wypowiadającą się kategorycznie przeciwko temu.

Uchwała robotników fabryki „Budowa Parowozów” PRZECIWKO NOWEMU ZAMACHOWI NA UBEZPIECZONYCH

Robotnicy fabryki „Budowa Parowozów” w Warszawie, zebrani w dniu 11 marca 1931 r. na ogólnej masówce, jednomyślnie uchwaliли następującą rezolucję:

„Stanowczo protestujemy przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu w Kasie Chorych opłat za lekarstwa i porady lekarskie. Projekt ten uważamy za jeszcze jeden zamach na głodowe płace klasy pracującej.

Motywy tego projektu, mającego jakoby na celu zmniejszenie wielkiej ilości symulantów, są mało poważne. Za jednostki dopuszczające się nadużyć nie można obciążać ogółu ubezpieczonych.

Dlatego oświadczamy kategorycznie, że projekt ten będziemy zwalczać wszelkimi dostępnymi nam środkami i zdecydowanie przeciwstawimy się łataniu dziur budżetowych, wywołanych nieudolną gospodarką, z kieszeni robotniczej.

PODZIĘKOWANIE.

Tow. tow. Adwokatowi dr. Glucksmannowi i dr. Jaffe w Bielsku — za bezinteresowną, a tak skuteczną obronę, składam najserdeczniejsze podziękowanie i przesyłam wyrazy prawdziwej wdzięczności.

Kazimierz Rusinek
Grudziądz.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. rzy. m. 9 r. — 9 w. 171

Dr. HENRYK ZUSMAN
AL. JEROZOLIMSKA 36 wprost Dworca Gł. weneryczne, niemocy płciowa. Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7. Niezależnym ustępstwa. 234

Zapowiedz dalszych „reform” w Kasach Chorych

Przedstawiciel Min. Pracy zapowiedział na posiedzeniu Komisji Pracy w Sejmie złożenie projektu noweli do ustawy o ubez. na wyp. choroby, w myśl której chorzy będą ponosili część kosztów lekarstw.

Ten projekt spotkał się nieomal z jednomyślną opozycją organizacji zawodowych. Nawet potulne i żyjące z łaski rządu sanacyjne organizacje zawodowe pracownicze, wypowiedziały się przeciw tej „reformie”, która oznaczałaby w praktyce nowe obciążenie mas pracujących.

Okazuje się jednak, że nie na tem koniec zamierzeń p. gen. Hubickiego, mającego, jak wiadomo, przydzielić służbowo do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. W Kasie Chorych Warszawy lekarzem naczelnym jest niejaki p. Dr. Bakun. W czasie przedostatniej dyskusji budżetowej tow. pos. Zuławski podał do wiadomości ogółu nieco szczegółów o tym panu. Został mianowany lekarzem naczelnym Kasy Chorych Warszawy bez konkursu, no i oczywiście bez jakichkolwiek kwalifikacji fachowych. Wśród 500 lekarzy Kasy Chorych w Warszawie, wśród tysięcy lekarzy warszawskich, nie znalazł się ani jeden, któryby mógł konkurować z p. Dr. Bakunem. Jest to rzecz zrozumiała, albowiem jest on

zwagrem p. min. Prystora, który, jak twierdził na komisji sejmowej, o tej nominacji nic nie wiedział.

Otóż ten p. Dr. Bakun uważa się

oczywiście za fachowca, powołanego do reformowania ubez. na wyp. choroby. A jako że jest człowiekiem ustosunkowanym, więc używa się go także do pomniejszych posług, do puszczania balonów próbnych, do lansowania opinii na temat generalistycznych pomysłów p. Hubickiego.

Otóż ci dwaj panowie, obydwa lekarze, umyślili sobie wprowadzić opłaty w Kasach Chorych nie tylko za lekarstwa, lecz także za leczenie.

Doniósł o tem narodowi p. Dr. Bakun oczywiście w „Kurjerze Czerwonym”.

Bo pomyśleć, jakiś tam brudas, czy oberwaniec skałeczy sobie palec i „lu” odrazu do Kasy Chorych leczy się. A to „nachal” dopiero! Kasy Chorych mu się zachciewa, a w domu nie łaska i pana lekarza się trzusi i pana urzędnika i pan naczelnym ma z tem pracę. Albo jeszcze głupszy „wypadek”. „Człowiek” ma „parę kresiek” temperatury. Żeby przynajmniej ubezpieczony, ten przynajmniej płaci, ale członek rodziny — i lekarza wzywa! A może ci specjalistę posłać, a może lekarstwo zagraniczne? Zachciewa mu się. Nic nie płaci, a panu lekarzowi czas zabiera! Widzicie go!

Albo taki skandal. Ustawa, uchwalona „przez sejm ładacznic”, nakazuje udzielanie świadczeń ubezpieczonym i ich rodzinom, natychmiast „po podjęciu zatrudnie-

nia”. I co te baby robią — powiada pan naczelnym Bakun. Zanim urodził, zapisuje się do Kasy Chorych, zapłaci 4—5 złotych, jużby chciała wygody mieć. Ona na to dzieci ma, by tylko Kasie kłopotu narobić. Wszystkie odrazu „chore”. Zaczekaj kilka miesięcy, powoli, zbada się wszystko, a czy masz prawo, a czy godna jesteś, by cię pan lekarz leczył? A czy nie rodzi się na złość Kasie? A przez te kilka miesięcy, zanim prawa uzyskasz, nie róż, nie spiesz się, a jak już musisz, mało to babek położnych i znacherek w Warszawie? I to żeby tylko jeszcze chrześcijański naród rodził? Gorzej, czynią to nawet mieszkanki „pewnych dzielnic” — powiada pan Bakun, ot co mówić długo — „jewrejki”.

Oto zamiary pana Bakuna, powtarzamy lekarza naczelnego najwyższej instytucji leczniczej w Polsce. A za nim stoi i popiera go p. min. Hubicki, również lekarz. Wszyscy lekarze wypowiedzieli się bez wyjątku przeciw tym szkodliwym i antyspołecznym pomysłom, tylko ci dwaj panowie lekarze je popierają.

Pan min. Hubicki lubi uroczystości. Zawsze to rzecz przyjemna. Wówczas to odczytuje przemówienia, w których słaui działalność profilaktyczną, ideę zapobiegania w Kasach Chorych. I te projekty są profilaktyką, jednak

profilaktyką za biletami wstępu.

W. R.

Tam, gdzie najdotkliwiej nęka bezrobocie

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W KRÓLEWSKIEJ HUCIE

Komitet bezrobotnych w Królewskiej Hucie zwołał w tych dniach informacyjny wiec bezrobotnych. W czasie jego trwania wystąpiła bez powodu

policja, co ogromnie rozgoryczyło ludzi.

Policja opróżniła salę, gdzie odbywał się wiec, wobec czego bezrobotni zaczęli się gromadzić na ulicy i w po-

chodzie poszli pod magistrat, wznosząc okrzyki: „Żądamy pracy i chleba”.

Okrzyk ten policja uważa ponoć za „komunistyczny”.

MAGISTRAT MYŚŁOWICKI OBNIŻA PŁACE

Klasowy Związek Robotników Komunalnych informuje nas, że magistrat w Myśłowicach pozadrosił kapitalistom i wymógł taryfę zbiorową ro-

botnikom miejskim, domagając się obniżenia płac o 12%. Ten postępek magistratu wywołał wielkie oburzenie wśród robotników. Na czele zarządu miasta stoi dr. Karłowicz, pomajowy

piłsudczyk.

Tow. Motyka, jako sekretarz Okręgowej Komisji Klasowych Związków, sprzeciwił się obniżce płac.

NOWA „TRANSZA” ROBOTNIKÓW POZBAWIONYCH PRACY

W tych dniach donosiliśmy, że zarząd huty „HUBERTUSA” w ŁAGIEWNIKACH wypowiedział pracę 13 robotnikom.

Był to jednak tylko początek. W środę wypowiedziano pracę 301 robotnikom. Odpowiednia lista wpłynęła już do Ko-

misarza Demobilizacyjnego.

Także na kopalni „FLORENTYNA” w ŁAGIEWNIKACH zapowiedziano nową redukcję górników w liczbie 200 osób.

Jeżeli chodzi o kopalnię „SKARBOFERMU” w KNUROWIE zarząd prowadzi pertraktacje z Radą Zakładową

o zgodę na zwolnienie 350 górników. Rada Zakładowa założyła stanowczy sprzeciw, zwłaszcza nasi towarzysze.

Warto nadmienić, że kopalnia w Knurowie jest kopalnią państwową i ostatnio zarząd jej został obsadzony w dużej mierze przez „sanatorów”.

Konferencja w sprawie bezrobocia wśród młodzieży robotniczej

Bezrobocie, ta paląca klęska klasy robotniczej, szerzy się z niemienną gwałtownością i wśród młodzieży robotniczej. Olbrzymi odsetek młodocianych jest pozbawiony pracy.

I kiedy zagranica pomoc dla bezrobotnej młodzieży zakrojona jest na szeroką skalę — w Polsce nic w tej sprawie dotychczas nie zrobiono.

Z tem większym uznaniem należy podkreślić zajęcie się tym problemem przez Warszawską Radę Związków Zawodowych i Org. Młodz. T. U. R. Z inicjatywy tych organizacji odbyła się we wtorek Konferencja w sprawie bezrobocia wśród młodzieży robotniczej.

Na Konferencji byli obecni przedstawiciele Rady Związków Zawodowych, liczna delegacja Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. i przedstawiciele Żydowskiej Org. Młodzieży „Przyszłość”. Przybyli również przewodniczący Klubu Radnych P. P. S. i prezes W. O. K. R., tow. pos. Tomasz Arciszewski.

Po otwarciu konferencji przez tow. Fellerę i przemówieniu wstępnym tow. A. Zdanowskiego, sprawy: bezrobocia wśród młodzieży robotniczej i akcji zapobiegawczej przedstawiła tow. Eugenia Pragierowa.

Tow. Pragierowa podniosła na wstępie, że przewlekły kryzys dzisiejszy świadczy wymownie o załamaniu się systemu kapitalistycznego. Bez zmiany tego systemu wszelkie sposoby zaradcze będą jedynie półśrodkami.

Jednakże w ciężkiej chwili obecnej i te półśrodki mogą przynieść pewną ulgę młodzieży robotniczej, uginającej się pod klęską bezrobocia.

Należy domagać się, by wprowadzono w życie:

Należyta pomoc dla młodocianych bezrobotnych (rozciągnięcie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia również i na młodocianych, zasiłki doraźne);

odciążenie rynku pracy przez wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy dla młodocianych;

EMIGRACJA DO FRANCJI

Dowiadujemy się z Syndykatu Emigracyjnego, że zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 900 polskich robotników rolnych, mających w ciągu miesiąca marca wyjechać do robót polnych we Francji w tem 390 mężczyzn, 430 kobiet, 40 małżeństw bezdzietnych.

Nadmieniamy, że rekrutację robotników rolnych do Francji przeprowadzają jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy tylko z powiatów: Wieluń, Ciechanów, Tarnów, Przemysł, Drohobycz, Tarnopol, Nowy Sącz.

WYSTĘP FLORY CZARNOCKIEJ W FILHARMONII

W niedzielę, o godz. 3-ej popoł. na koncercie symfonicznym poświęconym Beethovenowi, wystąpi znana pianistka, p. Flora Czarnocka.

PRZEGLĄD PRASY

Traktat niemiecko - polski.

Wobec przyjęcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego przez Sejm rozgorzała polemika między prasą sanacyjną i endecką. W kampanii tej musimy przyznać rację „sanacji”, aczkolwiek nie podzielimy jej napuszonej i beztreściwych frazesów, zaciemniających jeno rzecz jasną i niedwuznaczną. „Czas” pisze o „geście ratyfikacji”, mającym zadokumentować wobec Europy „szczerą i napierającą naszych pokojowych intencji”. Ratyfikacja jest usprawiedliwiona „racją stanu”.

„Kurjer Polski” tłumaczy ratyfikację w taki sposób:

„Regulując na drodze ratyfikowanych umów nasze stosunki z Niemcami, spełniamy pewien akt o większym i poważniejszym znaczeniu międzynarodowym i przyczyniamy się, w sposób zupełnie niewątpliwy, do ogólnej pacyfikacji gospodarczej, której konsekwencją oczywiście winno być i dalsze odprężenie polityczne”.

„Nasz Przegląd” rozpatruje sprawę ze stanowiska całokształtu stosunków gospodarczo - finansowych Polski w Europie:

„Rozumowanie opozycji prawicowej oparte było na urojonej konstrukcji stosunków międzynarodowych, będącej wynikiem niezrozumienia przesunięć, które nastąpiły w Europie od chwili podpisania traktatu wersalskiego.

„W dążeniu do ujednolicenia stosunków polsko - niemieckich sprawy finansowo - gospodarcze muszą coraz silniej wyprzedzać spory nacjonalistyczne, będące jedynym źródłem zaognienia wszelkich dyskusji na temat rewizji traktatów”.

„Gazeta Warszawska” tak oto uzasadnia swoje stanowisko przeciw traktatowi:

„Polityka polska, — jak to dobitnie onegdaj wykażał poseł Stroiński — od szeregu lat ułatwia Niemcom ich akcję polityczną (zachowanie się wobec ewakuacji Nadrenji, w Hadze...), a jednocześnie oddaje z lekkim sercem pozycje, które miałyby wielkie znaczenie w przyszłości, w chwilach decydujących.

We Francji minister spraw zagranicznych, p. Briand, dąży do pacyfikacji Europy, jednocześnie zaś minister spraw wojkowych, p. Maginot, fortyfikuje pogranicze, a minister marynarki zabiega o utrzymanie w pogotowiu floty.

W Polsce nie słychać o fortyfikowaniu granic, ani nie słychać o wypracowaniu programu budowy statków wojennych. Jednocześnie zaś przez umowy, onegdaj w Sejmie ratyfikowane, otwiera się możliwość zmiany stosunków ludnościowych na ziemiach zachodnich, choć się wie jak dużą rolę sprawa zachodnia ma wobec ataku „okojowego” na granice Polski i jak wielkie znaczenie w razie wojny”.

Endecy mogą sobie dowolnie krytykować politykę Rządu wobec Niemiec, ale pozytywnego programu nie przedkładają. Bo cóż to za deklamacja o fortyfikacjach w „korytarzu”, któreby przecieć żadnej roli nie odegrały w razie wojny? Skąd Polska ma wziąć pieniądze na flotę wojenną, pomijając już to, że flota taka, wzięta w dwa ognie floty niemieckiej i rosyjskiej, nie sprostałaby zadaniu? Niema innej polityki dla Polski, jak tylko i wyłącznie polityka pokojowa i rozbrojenia dla wszystkich państw europejskich. Nie wysięg zbrojeń, lecz wysięg rozbrojenia — oto hasło dla Polski!

B.

ZGON MURNAU'A

Kilka dni temu zmarł w Kalifornii wskutek wypadku samochodowego słynny niemiecki reżyser filmowy Murnau. Między innymi Murnau był twórcą tak wspaniałych filmów, jak „Faust”, „Portier hotelu Atlantic”, „Wschód słońca”, „Cztery diabły” i in.

Twórczość filmowa ponosi ze śmiercią Murnau'a niepowetowaną stratę.

POLICJA W „SZOPCE”

Onegdaj wieczorem, w czasie drugiego przedstawienia w „Szopce Politycznej” policja otoczyła gmach, w którym odbywają się przedstawienia, obstawiając wszystkie wejścia; policjanci wkroczyli na salę i za kulisy, nakazując przerwać widowisko, poczem, po wyprośzeniu publiczności, zamknęli salę i klucze oddali właścicielowi lokalu.

Były to represje za odpiewanie w czasie pierwszego przedstawienia niecenzurowanych piosenek.

Kasa zwróciła publiczności pieniądze za przerwane widowisko.

Wczoraj, na skutek interwencji kierownictwa „Szopki”, uzyskano pozwolenie na wznowienie przedstawienia.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ

USTAWA EMERYTALNA. — MŁOD OCIA NI EMERYCI. — GMACH BANKU GOSP. KRAJ. — NIECHLUJNA ROBOTA. — ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWE.

Na onegdajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywano w trzecim czytaniu nowelę do emerytalnej ustawy emerytalnej. Wszystkie wnioski tow. Ciołkosza zostały ponownie odrzucone głosami BB., są zgłoszone na plenum Izby, jako votum mniejszości.

Dłuższą dyskusję wywołała rezolucja pos. Korneckiego Kl. Nar., domagająca się zaprzestania lekkomyślnego puszczania na emeryturę urzędników, którzy nie nabyli pełnych praw.

Przeciw rezolucji przemawiał minister Matuszewski. Rezolucję odrzucono głosami BB.

Następnie Komisja debatowała nad referatem p. Pączka z BB. w sprawie sprzedaży przez Rząd Bankowi Gosp. Kraj. placu na rogu ul. Jerozolimskiej i Nowego Świata w Warszawie za 4,7 mil. Ta kwota ma być użyta przez Rząd na budowę gmachu dla Ministerjum Robót Publicznych.

Na zapytanie tow. Czapinńskiego, przedstawiciela Rządu wyjaśnił, że nowy gmach Banku Gosp. Kraj. wraz z placem i urządzeniem będzie kosztował ogółem 18 milionów!

Pos. Rymar z Kl. Nar. wykazał nie-

chluną robotę, która wyraziła się włączeniu w jedną ustawę dwóch rzeczy: 1) sprawy sprzedaży placu i 2) budżetowej dotacji dla Min. Robót Publ. Referent Pączek był zmuszony rozdzielić swój projekt na dwie odrębne ustawy.

Następnie Komisja przystąpiła do zamknięcia rachunkowych za rok 1927 — 1928. Pos. Rymar zaproponował oddanie sprawy do Podkomisji. Przewodniczący Hołyński stanowczo się sprzeciwiał. Tow. Czapinowski poparł wniosek Klubu Narodowego i oświadczył, że kwestja zamknięcia oraz uwag N. I. K. jest zbyt poważna, aby można było ją załatwić na kolanie na końcu posiedzenia i po nieprzespanej nocy i proponuje odłożyć ją do jutra. Przestraszony pos. Hołyński zarządził przerwę i udał się do Marszałka Świątlickiego po dyrektywy. Wróciwszy, oświadczył, że Marszałek zgadza się na odłożenie do jutra.

Wniosek pos. Rymara, aby rzecz przesłać do Podkomisji upadł. Wobec tego posłowie Klubu Narodowego oświadczyli, iż w jutrzejszym posiedzeniu Komisji udziału nie wezmą, a sprawę przedstawiają na plenum.

ROZBROJENIE DANJI

Londyn, 12.3. (A. T. E.). Donoszą z Kopenhagi, że parlament przyjął w drugim i trzecim czytaniu 77 głosami przeciwko 64 ustawę rozbrojeniową, której inicjatywa wyszła od socjalistów. Nowa ustawa przewiduje całko-

witą demobilizację duńskich sił zbrojnych na lądzie i morzu. Zamiast armii i marynarki ma być utworzona straż graniczna oraz żandarmerja dla utrzymania porządku wewnątrz kraju.

ZGON WDOWY PO JAURESIE

Paryż, 12.3. (A. T. E.). W dniu dzisiejszym zmarła żona znanego przywódcy socjalistycznego Jaures'a, który

był zamordowany w chwili wybuchu wojny.

ZNÓW TRZĘSIENIE ZIEMI

Belgrad, 12.3. (A. T. E.). Na terenie trzęsienia ziemi w południowej Serbji powtórzyły się dziś wstrząsy podziemne. Ludność ogarnęła panika. Mieszkańcy wiosek spędzają noc pod gołym nie-

bem, bojąc się wrócić do swych siedzib w przewidywaniu nowej katastrofy. W Strumicy, gdzie runął budynek sądu, obrady kompletu sędziowskiego odbywają się pod gołym niebem.

AKTUALNE DEZYDERATY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Onegdaj odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. Przedmiotem konferencji były: sprawa przewidywanej obniżki plac oraz dezyderaty emerytalne urzędników.

Z wyjaśnień udzielonych przez przedstawicieli S. U. P. wynika, iż nominalna wartość placu podstawowej łącznie z 15 proc. dodatkami wynosi: dla urzędników zajmujących stanowiska kancelaryjne od 163 zł. 19 gr. do 244 zł. 78 gr. (XII — IX grupy uposażenia), dla stanowisk podreferendarskich — 212 zł. 14 gr. do 293 zł. 73 gr. (X — VIII), i stanowisk referendarskich — od 293 zł. 73 wzwyż.

Do wspomnianych plac dochodzi dla urzędników obciążonych rodziną t. zw. dodatek ekonomiczny w wysokości 23 zł. 93 gr. na każdego członka rodziny. Ponadto urzędnicy otrzymują dodatek mieszkaniowy w wysokości zależnej od klasy miejscowości oraz stanu rodzinnego. Dla urzędników samotnych, otrzymujących wynagrodzenie według grup od XII — VIII dodatek ten wynosi od 14 zł. 66 gr. do 26 zł. w Warszawie, w tych samych grupach urzędnicy obciążeni rodziną otrzymują dodatek mieszkaniowy w wysokości od 24 zł. 89 gr. do 60 zł. w Warszawie.

O ile chodzi o realną wartość placu urzędniczych, to przedstawiciele S. U. P. skonstatowali, iż począwszy od grudnia 1925 r. wysokość tych plac nie jest normowana w zależności od wzrostu kosztów utrzymania. Można na dzień 1 stycznia 1928 r., t. j. w momencie od kiedy obowiązuje faktycznie 15 proc. dodatek winna wynosić 59 (pięćdziesiąt dziewięć) gr., podczas gdy istotnie wynosiła 54,3 gr., to znaczy, iż realna wartość

plac na dzień 1 stycznia 1928 r. była niższą w stosunku do stanu z 1925 r. o 8 proc.

Stan ten uległ wybitnie zmianie na gorsze w okresie lat następnych i dopiero w ostatnim czasie uległ nieznacznej poprawie. W miesiącu styczniu 1929 r. mnożna winna wynosić 62, w lutym 64 i w marcu 63. Były to ostatnie obliczenia urzędowe mnożnej.

Celem zorientowania się, jaka winna być mnożna na dzień 1 stycznia 1931 bierzemy dla celów porównawczych wskaźniki kosztów utrzymania budżetów robotniczych. W grudniu 1927 r. wskaźnik ten wynosił 102,6, podczas gdy w grudniu 1930 r. 99,8, to znaczy, iż koszty utrzymania w ciągu trzech lat ostatnich zostały obniżone o niecałe 3 proc. Stąd wnioskujemy, iż realna wartość placu urzędniczych w styczniu 1931 r. jest o co najmniej 5 proc. niższą, niż w r. 1925. Należy zaś pamiętać, iż na kształtowanie się wskaźnika robotniczego wpływają wybitnie ceny artykułów żywnościowych, które w budżecie urzędników odgrywają stosunkowo mniejszą rolę. Artykuły przemysłowe, których wybitnymi konsumentami są urzędnicy, nie wykazały prawie żadnej niższości.

Z drugiej strony place urzędnicze w 1925 r. były naogół uważane za niskie i mające charakter przejściowy.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P. zarówno ze względu na obecny poziom plac urzędniczych, jak i na konsekwencje, jakie wyniknęłyby dla normalnego rozwoju stosunków gospodarczych Polski ze zmniejszenia zdolności konsumpcyjnej warstwy pracowników państwowych, przeciwstawia się zdecydowanie obniżaniu placu w jakiegokolwiek postaci.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Złodziej miłości”.
APOLLO: „Serce na ulicy”.
CAPITOL: „Zona Faraona”.
CASINO: „Zaginiony sterowiec”.
COLOSSEUM: „Koniec świata”.
FILHARMONJA: „Uwiedziona”.
HOLLYWOOD: „Skradziony testament”.
KOMETA: „Arka Noego”.
MAJESTIC: „Djabell” z Rod la Roque.
MIEJSKI: „Pokusa” z Gretą Garbo.
PALACE: „C. i K. Feldmarszałek”.
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian”.
PAN: „Na Zachodzie bez zmian”.
SPLENDID: „Miłość kozaka”.
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian”.
SWIATOWID: „Marokko”.
TECZA: „Wieczni głupcy”.

UCIECHA: „Niebieski motyl”.

WISLA: „Świat nocy” i rewja.

ZNICZ: „Iwona” ze Smosarską.

CZARY: „Indyjski grobowiec”.

FORUM: „Bohaterki komendant”.

TOMBOLA: „Kult ciała”.

STAN POGODY

DZIS BĘDZIE POGODNIE.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 13 b. m. Wczoraj o godz. 10-ej temperatura 0,0 C., wilgotność 77 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach, w ciągu dnia temp. o kilka stopni powyżej 0°. Słabe, na północy umiarkowane wiatry południowo — zachodnie.

Z RADY MINISTRÓW

W czwartek, dn. 12 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwione zostały m. in. projekty ustaw: o ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych, o zapewnieniu czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych, o skupie kolei lokalnych Drohobycz — Truskawiec i Borki Wielkie — Grzymałów i o przesiedlaniu się adwokatów oraz zaliczaniu i czasie trwania praktyki adwokackiej.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

CZY BĘDZIE W ANGLJI KARA ŚMIERCI?

200 członków Izby Gmin zgłosiło się do Mac Donalda z petycją, domagającą się wszczęcia debaty parlamentarnej nad raportem specjalnej komisji Izby o zniesieniu kary śmierci. Jak wiadomo komisja wypowiedziała się za zawieszeniem kary śmierci na przeciąg 5 lat. Konserwatywni członkowie komisji złożyli votum separaturne.

320,000 RADJOSŁUCHACZY W CZECHOSŁOWACJI

Liczba radiosłuchaczy w Czechosłowacji wynosi obecnie 320,000.

LINJA LOTNICZA ZA KOŁEM PODBIEGUNOWEM.

Sowiecka awiatyka cywilna, przy współudziale Wszechzwiązkowego Instytutu Arktycznego, organizuje wielką wyprawę, której zadaniem będzie zbadać drogę powietrzną pomiędzy Władystokiem a rzeką Leną. Przy tej sposobności, Instytut Arktyczny zbada również wybrzeże morskie od cieśniny Behringa do ujścia rzeki Leny, a zarazem przyległe wyspy.

NOWA USTAWA O PENSJONOWANIU URZĘDNIKÓW W RUMUNJI.

Parlamentowi rumuńskiemu przedłożono w tych dniach projekt ustawy, mocą której pozostawia się w ważności ustawę z roku 1930, według której z przyczyn oszczędnościowych wyznacza się do emerytury urzędników, w wieku lat 57, oraz tych, którzy wykonywali służbę przez przeciąg lat 30.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO? JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego: Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, Komunikat meteorologiczny, Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14.00 — 14.20 Odczyt rolniczy: „Uprawiajcie len” — wygl. dr. Janusz Jaguś. 14.20 1) P. Maszyński: Przy końcu. 2) W. Zelenicki: Słowiczek. 3) Z. Noskowski: Smutno — odśpiewa p. Jadwiga Hoppe. 14.30 Odczyt rolniczy: „Uprawa wiosenna” — wygl. prof. Stefan Biedrzycki. 14.50 1. J. Strauss: Nad północnym jeziorem — walc. 2. Bece: Wspomnienia z Capri — odegra kwintet Wiesława Wilkosa. 15.00 Odczyt rolniczy: „Przejsie z żywienia bydła zimowego na wiosenną” — wygl. inż. Mieczysław Kwasiński. 15.20 — 15.40 1) a) F. Szopski: Barkarola. b) F. Rybicki: Walc — odśpiewa p. J. Hoppe. 2) a) Fr. Lehár: Mariska. b) Armandola: Noc księżycowa w Wenecji. c) P. Lincke: Marsz odegra kwintet W. Wilkosa. 15.40 — 16.10 Program dla dzieci starszych. 16.10 — 16.30 Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marian Stępowski. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 „Pitigrilli” — wygl. red. Cezary Jellenta. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 — 17.45 Odczyt p. t. „Znaczenie krótkofalowości dla obrony państwa” — wygl. płk. Karaffa-Kreuterkrantz. 17.45 Koncert popularny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Ignacy Dygas (tenor) i Ludwik Uretein (akomp.). 19.00 — 19.40 Rozmaitości. Występ p. Waldena. 19.25 — 19.40 Feljeton p. t. „Jego królewską mość bej Tunisu” — wygl. p. Jan Szczepański. 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 19.50 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. 19.50 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.30 Słuchowisko z Krakowa „Śniadanie zakochanych” Birabeau. 20.30 Koncert popularny w wyk. Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Alf. Sielskiego. 21.10 Kwadrans literacki. Zygmunt Kisielewski, fragment z powieści „Doktor Paweł”. 21.30 Recital na klawesynie Margerity Trombini - Kazuro. 22.00 — 22.15 P. Wanda Grabinska wygłosi feljeton p. t. „Wiosna nie jest zielona”. 22.15 — 22.35 Pieśni w wykonaniu Stefani Millerowej. 22.50 — 23.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z hotelu „Bristol” w wyk. ork. saloonowej pod kier. B. Lewinsona i dancinowej pod ier. Z. Karasińskiego i S. Karszka.

Wiadomości z całego kraju

BYDGOSZCZ

WALNE ZGROMADZENIE BYDGOSKIEJ ORGANIZACJI

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie organizacji bydgoskiej P. P. S., któremu przewodniczył tow. Dr. Lewiński.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłego Wodza i Nauczyciela Socjalizmu tow. Hermana Diamanda.

Następnie wygłosił ogólne sprawozdanie przewodniczący Komitetu tow. Tłaczala, sprawozdanie sekretariatu tow. Lehmana i sprawozdanie kasowe —

tow. Kiljan. Po przeprowadzeniu dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Komitetowi przystąpiono do wyboru nowych lokalnych władz partyjnych. Do Komitetu zostali wybrani: Tłaczala, przewodniczący, Lehmann — sekretarz, Kiljan — skarbnik oraz Jaworski, Nowak, Maryks i Sakiewicz.

Stwierdzić należy zadowalniający rozwój miejscowej organizacji PPS. pomimo represji i prześladowań.

KATOWICE

PRZECIW PRORZĄDOWYM ZWIĄZKOM

Jak robotnicy przyjmują „sanacyjnych” sekretarzy

Robotnicy na Śląsku przeglądają coraz bardziej na oczy. Świadczy o tym zachowanie się ich na zebraniach załógowych wobec sekretarzy „Generalnej Federacji Pracy”.

Niedawno donosiliśmy, jak na kopalni „Ferdynand” wygizdano „federantów”. Dziś donoszą nam, że o wiele gorzej było na zebraniu załógowym w

Wetrzowcu, gdzie robotnicy przyjęli „sanacyjnego” sekretarza Musioła okrzykami „precz ze zdrajca”. Radzie Zakładowej może Musioł podziękować, że wyszedł cało z zebrania.

Musioł jest tym sekretarzem, który wyrok Komisji Arbitrażowej, obniżający płace o 7% w hutnictwie, przyjął, czyli zgodził się na obniżkę zarobków.

NABIERANIE KONSUMENTA...

Mimo obniżenia cen przez fabryki włókiennicze na wyroby włókiennicze — jak zapewnia Rząd — o 20%, kupcy na Śląsku wcale cen nie obniżyli. Obróty są niesłychanie słabe, albowiem z jednej strony ludzie nie mają za co kupować, a z drugiej wstrzymują się od zakupów, gdyż czekają na niższe cen.

W związku z tem kupcy biorą się do sprytnego nabierania naiwnych. Rozpuszczają mianowicie nieprawdziwe pogłoski, że towary włókiennicze mają od 1 kwietnia podrożeć. W ten sposób chcą zmusić ludzi do kupowania, aby wyżyć się towarów na składzie bez żadnego dla siebie uszczerbku.

ROBOTNICZY ŚLĄSCY NIE CHCĄ KOMISARYCZNYCH RAD ZAKŁADOWYCH

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego. Uznano, że trzeba przystąpić do budowy zakładów leczniczych i szkolenia katech.

Pozatem zajmowano się wnioskiem w sprawie nowelizacji ustawy o Radach Zakładowych. Bowiem, wskutek luk w tej ustawie władze ustanawiają wszędzie komisaryczne Rady Zakładowe, oczywiście w większości „sanacyjne”, nie rozpisując wyborów legalnych. Ustawa miała temu zapobiedz. Ponieważ jednak Komisja Prawnicza Sejmu Śląskiego orzekła, że Sejm Śląski nie jest uprawniony do tego rodzaju umów, a jedynie

Sejm Rzplitej, przeto musiano od wniosku odstąpić. Wzaman za to zwrócono się do Rządu Centralnego, aby przedłożył podobny projekt Sejmowi Warszawskiemu.

Oczywiście trudno uwierzyć, by Rząd Centralny wniosek ten potraktował przychylnie. Wszak „sanacja” nie może się obejść bez komisarzy.

Warto jednak zaznaczyć, że oporne stanowisko w tej sprawie może wytworzyć bardzo skomplikowane stosunki na Śląsku. Robotnicy do komisarycznych rad zakładowych nie mają żadnego zaufania.

WEŁNOWIEC

PROWOKACYJNE OBWIESZCZENIE DYREKCJI HUTY

W hucie „Hohenlohe” w Wełnowcu dyrekcja wywiesiła obwieszczenie; głoszące, iż robotnik, który przybędzie do pracy za późno, lub wogóle nie przybędzie — nie będzie mógł liczyć na usprawiedliwienie.

Praktycznie więc oznaczać to ma mogą nawet usprawiedliwienia, że rozwolnienie robotnika z pracy. Nie po-

botnik zaspiał, lub opóźnił pociąg. Wszytkie takie szczyty chce dyrekcja zaliczać do t. zw. „szytch zmitrężonych” i zwalniać bezwzględnie robotnika.

Obwieszczenie to wywołało niesłychane oburzenie wśród robotników. Prawdopodobnie będą musiały wkroczyć w to władze.

TOMASZÓW LUBELSKI

BOJÓWKARZE B. B. FAŁSZERZAMI BANKNOTÓW

„Głos Lubelski” donosi:

„Na terenie Komarowa, w powiecie tomaszowskim, podczas zeszłorocznych wyborów do Sejmu i Senatu grasowała zorganizowana i dobrze uzbrojona bojówka „sanacyjna”, terrorizując miejscową ludność. Przy akompaniamencie „Pierwszej brygady” bojówkarze ci podczas wyborów urządzali po nocach pod oknami przeciwników politycznych, zwłaszcza mocznych w Komarowie „endeków”, istne orgie. Rewolwery były w ruchu przez całą noc. Niedosć na tem... Posuwali się nawet do napadów. W nocy na 15 listopada napadła ta zgraja na Bronisława i Władysława Wysockich. Kiedy napadnięci, widząc ogromną przewagę napastników, schronili się do mieszkania swego brata Franciszka Wysockiego, bojówkarze otoczyli dom i do samego rana urządzali przed domem burdy, domagając się wydania „zbiegów”. Innym razem w biały dzień napadli na Józefa Pawluka, bijąc go dotkliwie i wygrażając, że dostanie jeszcze lepsze „lanie”, gdy będzie głosił na czwórce. Wszystkim, którzy wypowiadali się za czwórka, groziła zastrzelaniem. Wszystko to działo się pod okiem policji, — a jeden z członków bojówki, chwalił się, że o ich „bohaterstwie” wie starostwo, ba, nawet województwo.

Po wyborach bojówkarze triumfowali, aż nareszcie, przed kilku dniami główni organizatorzy i prowodyrzy bojówki, zawodowi złodzieje, zostali zamknięci... za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 100-złotowych. U głównego herolda tej bandy, niejakiego Kazimierza Pachli, znaleziono podczas rewizji

w jego mieszkaniu różne rzeczy, pochodzące z kradzieży, jak skóry, pasy, słoninę, garderobę i t. d.

Ładne towarzystwo. Herszci bojówki sanacyjnej hersztami bandy złodziejskiej Powinszować!

Po Komarowie chodzą słuchy, że w Komarowie owe fałszywe 100-złotówki już od czerwca ubiegłego roku puszczane były w obieg, a policja nic o tem nie wiedziała, mimo, że głośno w Komarowie mówiono, że musi być tam szafka, która puszczaniem w obieg fałszywych banknotów trudniła się zawodowo i na większą skalę.

Fakt powyższy jest jeszcze jednym dowodem, jakimi ludźmi posługuje się „sanacja”.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w czwartym dniu ciągnięcia V-ej klasy loterii państwowej wygrane padły na następujące n-ry:

Zł. 75.000 — 11051.

Zł. 10.000 — 26054 169898 196238.

Po zł. 5.000 — 17132 81966 107113 148090 160169.

Po zł. 3.000 — 23193 53601 88571 147174 188458 188874.

Po zł. 2.000 — 1769 15208 19050 31766 32404 807 33995 50700 77497 84626 118763 129685 149976 154986 158572 162371 198538 199808 204298.

Po zł. 1.000: 1315 2418 714 6928 26697 41559 43673 698 50181 866 55532 562 58476 68524 96838 115974 125040 135054 139558 141832 147 128 147407 149391 457 150733 937 153080 154568 157112 157980 158292 165626 175200 178119 179840 191165 828 194204 200103 203336.

Z ŻYCIA PARTII WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

SOBOTA, 14-go marca.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. o godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

KOŁO NAUCZYCIELI PPS. KOŁO WARSZAWA, o godz. 7 wiecz. w lokalu Wawelska 7, I-sze piętro, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli. Obecność wszystkich obowiązkowa.

KOŁO DUKARZY P.P.S. zwołuje ogólne zebranie członków w dn. 15 marca o godz. 11 rano w lokalu Wawelska 7.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z ostatniej konferencji międzydzielnicowej; 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła; 3) dokonywanie Zarządu Koła do liczby 5; 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT.

Do ogółu robotnic i robotników fabryk cukrowniczych w Warszawie.

W dniu 15 marca r. b. o godz. 12 w pol. odbędzie się pierwsze Walne Zebranie robotnic i robotników fabryk cukrowniczych, w lokalu Związku przy ul. Długiej Nr. 19 m. 10. Porządek dzienny: Obecna sytuacja w kraju, a robotnik cukrowniczy.

Przemawiać będą tow. tow.: 1) Przewodniczący Kom. Centraln. Zw. Zaw. b. poseł Jan Kwiatkowski, w imieniu Kom. Centraln. Zw. Zaw. 2) Sekretarz Rady Zw. Zaw. Antoni Zdanowski w imieniu Rady Zw. Zaw. 3) Przewodniczący Zw. Robotn. Przem. Spożywczego Józef Kamiński w imieniu Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego. 4) Dan Leon w imieniu I-go Oddziału Cukierników Zw. Rob. Przem. Spożywczego.

Robotnice i robotnicy ze względu na ważność spraw, stawiać się licznici!

KONFERENCJA ZARZ. ZWIĄZKÓW! We wtorek, dnia 17 marca o godzinie 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20 (sala konferencyjna), odbędzie się konferencja Zarządów Związków, z porządkiem dziennym: 1) Zamach na ustawę o Kasach Chorych; 2) Sprawy organizacyjne.

Zarządy Związków obowiązane są przybyć w komplecie, punktualnie, z mandatami.

RUCH KOBIECY

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO „Dnia Kobiet“ odbędzie się w sobotę, 14 b. m. o godz. 6 po poł. przy ul. Leszno 53, parter.

Warsz. Wyzd. Kobiety PPS. Sekretariat Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS.

T. U. R.

Sobota, 14 marca.

PRAGA, Długa 19, godz. 7 wiecz. S. Weychert: „Przyczyny i skutki bezrobocia“.

Uwaga: Na odczyty mają wstęp członkowie dzielnic, sympatycy, członkowie organizacji zawodowych, młodzież TUR-a, organizacji kobiecych. Po odczycie dyskusja.

Zarząd Główny T. U. R. i Sekcja Teatralna T. U. R. urządzają w sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 19-ej

Czarną Kawę

w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Liczne niespodzianki i atrakcje.

Organizacja

Młodzieży T. U. R.

PRASKIE KOŁO MŁODZIEŻY T. U. R. IM. ST. OKRZEPI. Dnia 15 b. m., w niedzielę, o godz. 3 po poł. odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła w lokalu Z. Z. K., Zamajskiego 20. Stawianictwo obowiązkowe.

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA. W niedzielę, dn. 15 marca b. r. o godzinie 9 m. 30 rano odbędzie się w Warszawie, w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20 Okręgowa Konferencja Org. Młodz. T. U. R. Okręgu Warszawa-Podmiejska.

Udział w konferencji z głosem decydującym przysługuje delegatom, wybranym na Walnych Zebraniach Organizacji w stosunku 1 delegat na 7 członków. Z uwagi na doniosłe znaczenie konferencji dla pracy TUR. na terenie naszego Okręgu, prosimy o przybycie pełnych delegacji na konferencję.

Goście z pośród członków Org. Młodz. T. U. R. są pożądani.

Ruch kult.-oświatowy

W sobotę, dn. 14 b. m. DZIELNICA POWISLE urządzi

HERBATĘ TOWARZYSKĄ

z taticami.

Produkcje artystyczne pod kierownictwem artysty teatru Ateneum p. Poredy. Dochód z zabawy na rzecz więźniów politycznych. Początek o godz. 9-ej wiecz.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH (Bracka 17) w poniedziałek, 16 marca o godz. 8 m. 30 wiecz. czwarty z rzędu odczyt dr. Blacharskiego na temat: „Dur brzuszny“. Wstęp wolny i bezpłatny.

KRONIKA STOLECZNA

KRYZYS GOSPODARCZY W POLSCE.

Staraniem Ogólnopolskiego Związku Akademickiego Kół Naukowych w sobotę dnia 14 marca o godz. 20-ej odbędzie się w Auli Politechniki Warszawskiej odczyt b. min. skarbu prof. dr. Jerzego Michalskiego na temat „Kryzys gospodarczy w Polsce“.

Cały dochód z odczytów przeznaczony jest na fundusz wydawnictwa „Rocznik Prawa i Ekonomii“. Ze względu na aktualny temat oraz osoby p. p. Prelegentów, odczyty wywołały wielkie zainteresowanie.

PRZEDŁUŻENIE UL. WSPÓLNEJ.

Ul. Wspólna stanowiłaby poważną arterję komunikacyjną, gdyby nie to, że pomiędzy Poznańską a Chałubińskiego jest ona przerwana dla wszelkiego ruchu pieszo i kołowego. Celem doprowadzenia tej ulicy do porządku i połączenia odcinków z niej części, dział regulacji opracował projekt przebiega przez Ogród Pomologiczny w sąsiedztwie szkoły hodownictwa. Projekt ten rozpatrywany był na ostatnim posiedzeniu komisji regulacyjnej rady miejskiej, został on zaakceptowany i uznany za nader ważny. Realizacja tego projektu za-

leżna jest od funduszy, jakimi rozporządzać będzie na ten cel wydz. techniczny.

ODCZYT HINDUSA W POLSCE.

Po wygłoszeniu po esperancu kilkuset odczytów, przed kilkudziesięciu tysiącami słuchaczy w Szwecji, Estonii, Łotwie, przybywa do Polski p. Lakshmiwar Sinha, nauczyciel i stypendysta Instytutu znanego poety hinduskiego Tagorego.

Wygłosi on w szeregu miast Polski po esperancu odczyty na tematy: 1) Wschód a Zachód, 2) Indie dawniej a dzisiaj, 3) Mahatma Ghandi i Rabindranath Tagore, 4) Zwyczaje i obyczaje Indji.

Organizacją odczytów w Polsce zajmuje się Akad. Koło Esperantystów (Warszawa, Nowy Świat 21).

ODCZYT KAROLA SEBESTYONA.

W sobotę dn. 14 b. m. odbędzie się w sali Tow. Miłośników Historji (Kamienica K. Mazowieckich) Stare Miasto 31 odczyt znakomitego teatrologa węgierskiego, gościa Penclubu polskiego o „Teatrze europejskim a w szczególności teatrze węgierskim“. Początek o godz. 5 i pół popoł.

KRWAWY NAPAD NA WOLSKIEJ

3 OSOBY RANNE

Stanisław Przybylski murarz, zaprosił do siebie na poczęstunek znajomych: Marijana Kisielskiego i Feliksa Scisłowskiego. Przed północą — gospodarz odprowadził gości do przystanku tramwajowego. Na rogu Wolskiej i Przyokopowej napadła na nich grupa, złożona z około 10 osobników bijąc szpadzynkami. Zaatakowani wszczęli alarm. Kilku przechodniów usiłowało stanąć w obronie napastowanych, lecz wobec przeważającej siły musieli ustąpić. Scisłowski zdołał wyrwać się z rąk napastników i wezwać policję, która ujęła jednego sprawców napadów K. Staniaka („cyrkowca“). Jednocześnie

Kisielskiego, jako najbardziej poszwankowanego i nieprzytomnego, przewieziono do komisariatu. Przybył tam lekarz pogotowia, stwierdził potłuczenie twarzy, głowy i lewej ręki. Po opatrunku, karetka przewiozła K. do domu. Przybylski i Scisłowski zgłosili się do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz stwierdził: u pierwszego — 2 rany tłuczone głowy u drugiego zaś — rany tłuczone głowy i potłuczenie górnej szczęki. Według zeznań Przybylskiego padli oni ofiarą pomyłki napastnicy bowiem wzięli ich za kogo innego, do czego przyznał się ujęty Staniak.

16 OFIAR ŚLIZGAWICY

Ponieważ chodniki nie były w porę oczyszczone ze śniegu, przeto mokry śnieg, z chwilą gdy wieczorem schwylił mróz, utwo-

rzył powłokę lodową. Z tego powodu 16 osób padło ofiarą ślizgawicy.

POŚREDNIK MIESZKANIOWY W OPAŁACH

2 OSOBY RANNE

Władysław Kowalski pośrednik mieszkaniowy, prosił znajomego Władysława Zimnego, malarza, aby udał się z nim obejrzeć mieszkanie u Heleny Zarembianki dla jednego z klientów. Gdy przybyli na miejsce, po wyrażeniu zgody ze strony właścicielki lokalu, pośrednik zwrócił się do znajdującego się tam sublokatora Stanisława Wangiarta, z zapytaniem kiedy opuści lokal. W odpowiedzi na to, Wangiart rzucił się na przybyłych i pobił ich sprężyną od wyzmaczki i młotkiem. Zarembianka, widząc co się dzieje, pobiła go po policjanta. Walka między przybyłymi a sublokatozem rozgorzała na dobre. Kres dalszym awantomu położyli

sąsiedzi, rozdzielając przeciwników. Policjant przeprowadził obie strony do komisariatu gdzie o zajściu sporządzono protokół.

Poszwankowani Kowalski i Zimny zgłosili się do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u obydwoh rany tłuczone głowy, ręk i nóg i pleców. Wangiart zeznał, że zajęcie wywołał pośrednik i jego znajomy, którzy obrzucili go wymysłami i pobili ślimakiem od maszyny do mięsa. Budynek, w którym mieści się lokal, wskutek zniszczenia grozi zawaleniem się. Z tego powodu Zarembianka otrzymała z urzędu inspekcji budowlanej nakaz z poleceniem usunięcia się z mieszkania do 1 czerwca.

TRAGEDJA DESPERATKI

Nocy ub. około godz. 5 przy ul. Widok 7, w mieszkaniu sędziego Stefana - Ludwika Biedrzyckiego targnęła się na życie służąca jego, 20-letnia Michalina Rosławska, która w tym celu napiła się esencji octowej, amonia-

ku i jodyny. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. R. nie chce wyjawiać powodów targnięcia się na życie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DOZORCY

W domu „Monitora Polskiego“ pełnił służbę od 12 lat dozorca domu 67-letni Antoni Smulik. Ponieważ miał on mieszkanie na czwartym piętrze, przeto w porze nocnej spał na łóżku połowym w przedpokoju biura P. A. T. Dziś rano starzec złożywszy łóżko, zamierzał — jak zwykle to czynił prze-

nieść je do piwnicy. Na kręconych schodach S. potknął się, upadł i uderzył głową o stopień, stracił przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zaznaczyć należy że Smulik chorował na astmę. Pozostawił żonę. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZE SPORTU

KALENDARZYK IMPREZ DZISIEJSZYCH

Dzień dzisiejszy jest nie bogaty w imprezy sportowe, gdyż odbędą się jedynie dwie, a mianowicie:

Boisko Skry godz. 13: Gwiazda II — Makabi II.

Godz. 15: Gwiazda — Makabi.

Mecze o mistrzostwo W. O. Z. P. N.

Ośrodek W. F. godz. 18: II-gi dzień mistrzostw bokserskich w kl. B.

Udział biorą z robotniczych zawodników członkowie Skry i Gwiazdy.

OSTATNIE MECZE W KOSZYKÓWKĘ O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Ostatnie mecze w koszykówkę o mistrzostwo W. R. S. K. O. dały aż 2 walki w związku z powodu niestawienia się drużyn. Zamiast mistrzowskich jednak odbyły się mecze towarzyskie z kombinowaniem składami. Właściwie o mistrzostwo rozegrano tylko mecz w grupie kobiecej a mianowicie:

START II — SKRA II 8:17.

Gra równa. Wszystkie kosze były raczej dziełem przypadku i szczęścia. Obie drużyny zupełnie nieźle grające nie orjentowały się pod koszem.

SKRA II — SARMATA I 0:30. walk.

Zamiast tego meczu odbyło się spotkanie

towarzyskie Sarmaty ze Skrą kombinowaną zakończoną zwycięstwem Skry 38:24.

MARYMONT I — SKRA kolarze 30:0. Walkower dla Marymontu wskutek niestawienia się całej drużyny kolarzy na plac.

MARYMONT I SKRA (komb.) 21:18. Wzmocniona 2 graczami pierwszej drużyny kolarze rozegrali spotkanie towarzyskie z Marymontem, przegrywając je w stos. 21:18. Gra równorzędna.

Kosze strzelili dla Marymontu: Fortuński 11, Glinka 2 i Śmiechowski 8, dla Skry Maciejewski 10, Zawadzki i Rozmarynowski po 4.

Kino FILHARMONJA

Jasna 5.

Początek 6, 8 i 10

Najnowszy polski film dźwiękowy p. t.

„UWIEDZIONA“

W rolach głównych:

Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, K. Junosza-Stepowski, Zbyszko Sawan i inni.

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

UCIECHA Złota Nr 72

pocz. 6, 8, 10

Film dźwiękowy

NIEBIESKI MOTYL

W rolach głównych

EMIL JANNINGS

MARLENA DIETRICH

(bohaterka filmu „Marokko“)

DŹWIĘKOWE KINO

„TĘCZA“

Przejazd 9.

Pocz. 6.15.

Pierwszy na świecie dźwiękowiec w języku żydowskim

1) WIECZNI GŁUPCY

2) OJ DOKTORZE

3) PIEŚŃ ŻYDOWSKA

DIALOGI i śpiew w języku żydowskim.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111

Pocz. 4, 6, 8, 10.

Passep. bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

„MAROKKO“

MARLENA DIETRICH

i GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowan.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘKOWE

COLOSSEUM

Dramat miłosny i tragedia ludzkości zagrożonej zagładą

„KONIEC ŚWIATA“

GIGANTYCZNY

FILM

REŻYSERJI

ABLA

GANCE'A

Kino ATLANTIC

CHMIELNA 31.

POCZ. 6, 8, 10, 15

Dziś

Najsympatyczniejszy autor doby obecnej

HENRY GARAT

w przepięknym dźwiękowcu realizacji

E. POMMERA

„Złodziej miłości“

Nad program: Pierwszorzędne dodatki dźwiękowe oraz aktualności.

KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC

Nowy-Świat 43.

Pocz. 4, 6, 8, 10.

Niedz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

ROD LA ROCQUE

w zajmującym i dowcipnym filmie dźwięk. p. t.

„D J A B E Ł“

Nad program: Józefina Baker i Wybór Miss Europy 1931 w tegorocznym paryskim „Balu białych łóżeczek“.

UWAGA: Film o g. 4-ej dla młodzieży dozwolony

Kino „WISŁA“

Lamka Nr. 34

vis a vis Cyrku

Na scenie: Program Nr. 2

„BAWMY SIĘ W PIŁKĘ“

wielka rewja w 10 odciskach z udziałem całego zespołu z Kilińskimi i „Messalina“ na czele.

Na ekranie: Anna MAY WONG w swej najlepszej kreacji

„ŚWIAT NOCY“

Ceny od 1 zł. Pocz. o 5, w niedz. o 3 pp. Ceny od zł. Kier. art. J. Janosza.

KINO - REWIA ZNICZ

Dziś i dni następnych

Po raz ostatni w Warszawie „I WOKA“ Nowa kopia, nowa edycja, nowe opracowanie. W rolach głównych: Jadwiga Smorsarska, Marja Modzelewska, Bogusław Samboński i Stefan Jaracz.

Na scenie: „Debiutantka“ i „I wierz tu kobiecie“ z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truszkowskiego. Udział biorą pp. J. Winiarska, A. Melerwilowa, H. Rydzewiczówna, J. Truszkowski, H. Rzewuski, B. Melerwil i W. Gawlikowski. — Ceny miejsc od 1 zł. 25 gr. Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp.

KINO-KOMETA Chłodna 49

TEATR

Tel. 48-51

„Arka Noego“

NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW

Dźwiękowy-Kinoteatr

Długa 25

Hipocenna 8

Początek o godz. 6.30 w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

GRETA GARBO

w filmie p. t.

„POKUSA“

wł. METRO.

NAD PROGRAM

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny

Pocz. o 6.

W soboty i niedzielę początek o 4-ej

Dziś „UWIEDZIONA“

Polski film dźwiękowy.

W rolach głównych: Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, Junosza-Stepowski, Zbyszko Sawan, Tadeusz Olsza, Tadeusz Wesołowski i inni.

Nadprogram: Aktualności dźwiękowe.



ROBOTNICY!

O ile łatwiej wstajecie rano i idziecie do pracy, po wypiciu filiżanki ciepłej, orzeźwiającej kawy. Zwiększa ciepły kiedy przyrządzoną jest z mieszanek firmy

JULJUSZ MEINL

Nowy-Świat 43,

Marszałkowska 61 i 140,

2-ga Hala Mirowska, sklep 10.

PODZIĘKOWANIE

Chorując 20 lat na chroniczny katar żołądka i lecąc się u różnych doktorów w Rosji i w Polsce bez żadnego skutku, — byłem tą chorobą tak wycieńczony, że nie mogłem pracować, udałem się wtedy do Homeopaty p. E. Kłata, Warszawa, ul. Krochmalna 36 m. 148, od którego to lekarstwa się wyleczyłem tak, że dziś mogę jeść wszystko nie odczuwając żadnych dolegliwości i czuję się zupełnie zdrowym.

Za odzyskanie zdrowia składam Homeopacie p. E. Kłatowi publiczne serdeczne podziękowanie.

Milejczyce dn. 28.9. 30 r.

S. Demjanowicz.

Syndyk Tymczasowy

masz upadłości Majera Szulima Grynszpana

zawiadamia, że Se-dzia Komisarz wyzna-czył termin zebrania

Jak zginął car Aleksander II

Historja i tło zamachów bombowych na cesarza Wszechrosji

Dzisiaj, tj. dnia 14 marca r. b. upłynęło 50 lat od śmierci cara Aleksandra II, który — jak wiadomo zginął od bomby rzuconej przez członka partii rewolucyjnej „Narodnaja Wola” Hryniwieckiego (polaka).

W związku z tą rocznicą, nie od rzeczy będzie zapoznać się z historją licznych zamachów, zorganizowanych przez ówczesne partie rewolucyjne na Aleksandra II.

UTWORZENIE PARTII REWOLUCYJNEJ „NARODNAJA WOLA”.

W pierwszych miesiącach 1879 r. odbył się w Woroneżu Zjazd, zwolany przez ówczesną partię rewolucyjną „Ziemia i Wolność” (Ziemia i Wola). Na Zjeździe nastąpił rozłam, a właściwie założone zostały dwa nowe stowarzyszenia rewolucyjne: „Czornyj Pierediel” pod przewodnictwem Plechanowa i „Wolność Ludu” (Narodnaja Wola) z Żeljabowem na czele.

Zadaniem tej ostatniej partii było obalenie caratu przy pomocy zamachów bombowych, skierowanych przede wszystkim przeciwko osobie samego cara. Członkowie jej byli przekonani, że zamordowanie cara wywoła natychmiast przewrót w całym kraju. Rzeczywiście później okazało się, że zamachy te nie przyniosły skutku, ale w chwili założenia partii wszyscy byli tą myślą zamachu na cara jakby zahipnotyzowani.

PIERWSZE PRÓBY OBALEŃIA CARATU PRZY POMOCY ZAMACHÓW BOMBOWYCH.

Celem zorganizowania zamachów wybrano specjalny komitet wykonawczy, który opracował szczegółowy plan akcji terrorystycznej.

Pierwszą ofiarą zamachu padł komendant żandarmerji Mieżencew, zabity w biały dzień sztyltem przez Krawczyńskiego („Stiepnik”).

Dnia 2 kwietnia 1879 r. Solowjew strzela na ulicy dwukrotnie do Aleksandra II-go, ale car szczęśliwie uniknął śmierci.

Drugi zamach na cara również się nie udał. W oczekiwaniu na przejazd cesarskiego pociągu z Krymu do Petersburga, terroryści podkopali tor kolejowy niedaleko Moskwy i podłożyli bombę, ale car w ostatniej chwili zmienił zamiar i nie wyjechał tym pociągami.

Po krótkiej przerwie, zamachy rozpoczęły się znowu na jesieni 1879 r. i trwały tym razem nieprzerwanie przez dwa lata, tj. do dn. 14 marca 1881 r., kiedy to rewolucjonisci osiągnęli wreszcie swój cel.

Ciągłe zamachy na cara wywołały oczywiście olbrzymie wrażenie w całym kraju, oraz stały się niepokojem w kołach rządowych. Wszyscy byli przekonani, że rewolucjonisci posiadają olbrzymią organizację i rozporządzają nadzwyczajnymi środkami. W rzeczywistości wszystkie

akty terrorystyczne były dziełem kilkunastu osób.

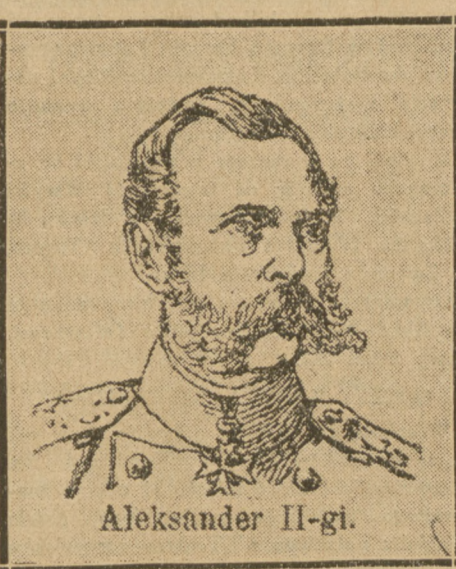
BOMBA W PAŁACU ZIMOWYM.

W końcu stycznia 1879 r. aresztowany został w Moskwie rewolucjonista, u którego znaleziono plan Pałacu Zimowego. Jadłalnia cesarska oznaczona była w tym planie czerwonym krzyżykiem. Policja nie przypisywała jednak temu większego znaczenia. W międzyczasie udało się jednemu z rewolucjonistów Chałturinowi, objąć w pałacu pracę. Żeljabow dostarczył mu dynamitu, który ów ukrył w bezpiecznym miejscu (w poduszce pod własną głową).

Dnia 5 lutego 1879 r. cała carska rodzina miała wziąć udział w obiedzie wydanym na cześć bułgarskiego księcia. W oznaczonej godzinie nastąpił wybuch, ale car znowu wyszedł cało, nikogo bowiem z rodziny carskiej w jadłalni nie było. Zginęło tylko kilkunastu gwardzistów. Jak się później okazało, pociąg, którym miał przyjechać bułgarski gość, spóźnił się znacznie, wobec czego obiad został odłożony.

WALKA Z ORGANIZACJAMI REWOLUCYJNYMI.

Ostatni zamach, świadczący o nadzwyczajnej przedsiębiorczości i odwadze rewolucjonistów, wywołał olbrzymie zaniepokojenie w kołach rządowych. Postanowiono wówczas



Aleksander II-gi.

powołać do rządu osobistość, wyposażoną w dyktatorskie pełnomocnictwa, któraby się zajęła walką z organizacjami rewolucyjnymi. Osobą tą, z woli cara Aleksandra II, został generał Loris-Melikow. Policji udało się w tym czasie aresztować członka Komitetu Wykonawczego, Goldenberga, który w śledztwie zdradził wielu swoich towarzyszy. Zdawało się, że komitet rewolucyjny został zgnieciony. Zamachy ustały. Generał Loris-Melikow uważał nawet swe zadanie za spełnione. Tymczasem rewolucjonisci

przerwali tylko swą „pracę” na krótki czas.

SIEĆ „GNIAZD” KONSPIRACYJNYCH W PETERSBURGU.

Jesienią 1880 r. po aresztowaniu Michajłowa utworzono w całym Petersburgu sieć „gniazd” konspiracyjnych. W tajnej drukarni bito odezwy, które następnie rozrzucono po całym mieście. Zawodowi chemicy przygotowywali materiały wybuchowe. Żeljabow postanowił ostatecznie osiągnąć swój cel w pierwszych dniach lutego 1881 r. Plan rewolucjonistów był następujący:

PODKOP POD ULICĄ MAŁĄ SADOWĄ.

Pod ulicą Małą Sadową, przez którą car często przejeżdżał, urządzono podkop. Policja niczego nie zauważyła. „Tunel” wykopano w nocy z piwnicy jednego ze sklepów, który został przez rewolucjonistów wynajęty pod pozorem sprzedaży wyrobów mlecznych. W sklepie tym przeprowadzono rewizję, ale bez jakichkolwiek rezultatów. Ze sklepu tego, albo ewentualnie z innego miejsca miało być rzucona bomba na przejeżdżającego cara.

ARESztOWANIE ŻELJABOWA.

Dnia 12 marca przypadkowo aresztowany został Żeljabow. My-

ślano wówczas, że zamach nie dojdzie już do skutku, ale przyjaciółka aresztowanego, Zofja Perowska, zdecydowała się sama kierować zamachem na życie cara.

W NOCY Z DNIA 13 NA 14 MARCA 1881 R.

Wywiad ustalił, że w dniu 14 marca uda się car Aleksander na przegląd wojska i przejeżdżać będzie ulicą Sadową. W nocy z dnia 13 na 14 marca podłożyli spiskowcy bomby pod ulicą Sadową i przygotowali cztery bomby dalsze, które rano wręczyła Perowska Rysakowowi, Hryniwieckiemu, Jemelejanowi i Michajłowowi.

Generał Loris-Melikow był tego dnia bardzo zdenerwowany i zdawał się coś przeczuwać. Kilkakrotnie usiłował skłonić cara do zaniechania wyjazdu, jednak ten nie zwracał na te przestrogi najmniejszej uwagi. W ostatniej chwili car zdecydował się pojechać inną drogą, nie przez ulicę Sadową, i szczęśliwie dostał się na plac Michajłowski, na którym odbywał się przegląd wojska.

OSTATNIE CHWILE CARA ALEKSANDRA II.

Po dokonaniu przeglądu car zamierzał udać się do pałacu wielkiej księżny Katarzyny Michajłownej.

Perowska zorientowała się bardzo szybko w sytuacji i udała się wraz z zamachowcami niedaleko pałacu. O godzinie 3 po południu opuścił car plac Michajłowski i udał się w kierunku wybrzeża. W tej chwili Rysakow rzucił w stronę karety bombę. Nastąpił straszliwy wybuch. Kilka osób zostało zabitych. Car rozkazał natychmiast zatrzymać powóz i wysiadłszy z niego podszedł do Rysakowa, aresztowanego przez policję. Car zadał Rysakowowi kilka pytań. Niedaleko stał nieznany człowiek. Był to Hryniwiecki. Aleksander niewiadomo z jakiego powodu skierował swe kroki ku niemu. Wówczas Hryniwiecki rzucił mu bombę pod nogi. Nastąpił drugi wybuch i car zbroczony krwią runął na ziemię. Okazało się, że nogi ma zdruzgotane. Przeniesiono go do powozu. O godzinie 3,30 po południu car Aleksander zakończył życie.

ZAWIEDZONE NADZIEJE.

Nadzieje rewolucjonistów że z chwilą zamordowania cara Aleksandra II wybuchnie powstanie, zawiodły na całej linii. Nie liczyli się z ciemnotą i nieświadomością szerokich mas. Zamach na cara wywołał wręcz przeciwnie następstwa, spotęgował reakcję, a chłopcy poprostu byli przekonani, że cara zamordowali obszarnicy z zemsty za „wyzwolenie” chłopów. Dopiero późniejsze wypadki spowodowały w 40 lat później upadek caratu.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Wielki

o g. 8 „Orfeusz w piekle”

Narodowy

o g. 8 „O żonach złych i dobrych”

Nowy

o g. 8 w. „Mam prawo odejść”

Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR „ATENEUM” (Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj codziennie „Dom otwarty” Żaluckiego. Widowisko to wstępnym bojem zdobyło krytykę i publiczność.

TEATR WIELKI: Dzisiaj „Orfeusz w piekle”.

W niedzielę „Tosca” z występem gościnnym słynnego tenora Flety.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj komedia A. Nowaczynskiego „O żonach złych i dobrych”.

TEATR NOWY. Dzisiaj komedia „Mam prawo odejść” w świetnej premierowej obsadzie.

TEATR LETNI: „No” Sylwestrowa”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry” Teatr „MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Symfonia Warszawy” z Żulą Pogorzelską

WIOSNA NA PREMIERZE „WESOŁEGO WIECZORU”.

Dyrekcja „Wesołego Wieczoru”, daje dzisiaj premierę p. t. „Idzie wiosna”, w której występować będą: J. Bukojemski, Zizi Halama, M. Gabrielli, J. Kraszewska, L. Niemirzanka, M. Nowicka, H. Żelichowska, B. Kamiński, J. Klimaszewski, J. Krzewiński, W. Macherski, F. Parnell, M. Rentgen, L. Sempoliński i Cz. Skonieczny oraz orkiestra pod dyr. Wiehiera powiększona o zespół harmonistów pod kierownictwem P. Miszułowicza. Przytem ceny biletów niższe.

OPERA „NOWOŚCI” (Belańska 5) Dzisiaj powtórzenie premiery „Róża z Florydy” z Elną Giststedt.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej”.

CYRK. Dzisiaj codziennie gościnne występy włoskiej trupy „Adriano”.

KINO-TEATR „JEDEN ZŁOTY”. Rewja w 12 obrazach „Bujać — to my”. Na ekranie: „Kwitające Colorado”, „On ma pecha” i „Mechaniczny człowiek”.

TEATR RREWJI HEL: codziennie rewja „Na ramie broń”.

TEATR „MIGNON” (Marszałkowska 81b). Dzisiaj codziennie rewja p. t. „Pan się zapomina”.

PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE W TEATRZE NARODOWYM. Dzisiaj o godzinie 3 popoł. odegrane będą (zakupione przez Wydział Kultury i Sztuki przy Magistracie dwie komedje A. hr. Fredry: „Pan Geldhab” oraz „Nikt mnie nie zna”.

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.

Zapowiedziany na dzień 14 b. m. koncert prof. Aleksandra Michałowskiego, został odłożony do wtorku dnia 17 marca z powodu niedyspozycji znakomitego artysty.

Bilety nabyte na 14 marca ważne są na dzień 17 b. m.

CIEKAWY RECITAL W KONSERWATORJUM.

W niedzielę dnia 15 marca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór pieśni i arji operowych w wykonaniu młodych utalentowanych śpiewaczek: pp. Tei Babuli, Wigi Marcinkowskiej i Ludmiły Kobylskiej.

„OGNIEM I MIECZEM” W KINO-TEATRZE „ZNICZ”.

Jutro dnia 15 marca godz. 12 m. 15 w południe „Ogniem i mieczem” sztuka historyczna w 5-ciu aktach podług Sienkiewicza.

ŚWIĘTO DZIECI W „HOLLYWOOD”.

Jutro o 12.15 bajka „O złotym zamku, sześciu labedziach i czarodziejskim okręcie” T. Ortyma. Bilety jak zwykle u Dziewulskiego (Krak. Przedm. 9).

KONCERT POPULARNY NA PRADZE.

Jutro dnia 15 marca o godz. 12.15 w poł. w sali kina „Praga” odbędzie się X Koncert Popularny Ork. Repr. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

III TANI KONCERT W KONSERWATORJUM.

Jutro dn. 15 marca o godz. 5 p. p. (wyjątkowo) w sali Konserwatorium Ork. Repr. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego daje III Tani Koncert.

ROMAN GUL.

49)

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Pilichowska.

— Tak, z początku tak było, — wy-mamrotał Sazonow, rumieniąc się, — nie mogłem go jakoś zrozumieć, poznałem go dopiero w Kijowie. Rozumie się, „poeta” to nieoceniony towarzyszy, człowiek, rewolucjonista.

Wspominając, Sazonow z lekkim uśmiechem powiedział: — Dziwny wydał mi się dlatego, że przy pierwszym spotkaniu zaczął nagle mówić o poezji, o Brjusowie, czy wytrzeszczyłem, a ten aż krztusi się, pytam go, — jaki to ma związek z rewolucją? — a on jeszcze bardziej, — Sazonow roześmiał się, — wrzeszczę na mnie zaczął, oni, powiada, taką samą rewolucję robią w sztuce, jak my w społeczeństwie, no to zdziwiłem się i dotąd, oczywista, wydaje mi się to niesłuszne.

— W „poecie” jest dużo czystości, — powiedziała Iwanowska. — Tacy byli „narodowolcy”, wielu było takich.

— A wielu było nie takich, — powiedział Sawinkow.

— Niektórzy nie byli. Mówię o najlepszych, o wierze, o zapale, o idealiz-

mie, za który oddawało się życie. — Słowa swe zwróciła Iwanowska do Sawinkowa.

— Tak, — powiedział, — Kalajew to człowiek na miarę bohatera, tacy ludzie są bardzo cenni, ale dla mas niezrozumiali. To tragiczne natury, bardziej ofiary, niż działacze.

— Nie rozumiem, Pawle Iwanowiczu, powiadasz, bohaterzy, — rzekła Dora, — i jednocześnie niezrozumiali dla mas, jak mogą być niezrozumiali, skoro życie swoje oddają za lud?

— Rozumiecie, Doro, po kobiecie. Jeszcze Aleksy Tołstoj powiedział, że rozmaity bywa lud. Jest lud z książek, w który wierzą chłopcy i dziewczęta z gimnazjum i który u nas idealizuje się. A jest także żywy lud, prawdziwy, a więc ten prawdziwy lud głuchy jest i tępy, jak ściana i nigdy, nawet w razie zwycięstwa nie oceni ofiar tych ludzi, którzy oddali rewolucji swoje życie.

Sawinkow mówił z przekonaniem. Brwi Sawinkowa schodziły się — była to oznaka pasji.

— Zrozumcież wy tragedję choćby narodowolcow, — mówił dalej Sawinkow, — życie swe przyniosli w ofierze rewolucji, spalali się za lud żagwią wolności w ciemnościach „samodzierżawia” i któż zdradza ich? nie żandarm, nie generał, zdradza prawdziwy robotnik, z którym wyszli razem na bój. Czy wiecie, co Figner krzyknęła do Merkulowa w chwili aresztowania? Jasne pańska pokutę, sielankowe chłopomaństwo — czas już porzucić. Głupio modlić się, jak do świętych obrazków.

Sazonow podniecony zerwał się.

— Może nawet mówicie, panie, prawdę ale nie całą! — krzyknął. — A jeżeli nie całą, to znaczy że nie prawdę! Wy widzicie podłość, zdradę i nie chcecie widzieć szlachetności i samozaparcia. W tych samych właśnie „mizinach” mało, o których tak lekceważąco dopiero co mówiliście, istnieją wspaniałe porywy bezgranicznego entuzjazmu, bohaterstwa, samozaparcia. Czy mamy anonimowych bohaterów, nieszanowanych? Historia nasza roi się od męczenników, którzy ducha wyzionęli za przyjaciół swoje, tak! widzisz, panie, nie lud należy osądzać za poszczególnych łotrów, ale siebie samych osądzać, siebie pilnować! Niedobrze teraz mówiliście i nie macie słuszności, przytaczając jako przykład „Narodną wolę”; prawda był tam prowoka-

tor — robotnik, ale przecież Degajew był „panem”. Prawda, byli prowokatorzy wśród robotników, ale czyż można według nich oceniać lud? — Sazonow pchnął Iwanowską patrzyła na niego z miłością. — Nie! Musimy być właśnie „narodowolcami” w stosunku do ludu, oni właśnie szli, nie bacząc na jednostki, cierpieć i walczyć za lud, za jego wolność, za socjalizm. I my właśnie musimy wskrzesić tę wiarę w rewolucję inaczej przecież niepodobna nawet zrozumieć, pocóż robić rewolucję? Po raz pierwszy, Pawle Iwanowiczu, słyszę od was coś podobnego o ludzkie. Nie rozumiem — jeśli nie wierzyście w lud, to pocóż wy, szlachcie, pan, inteligent i dziecko do rewolucji? i w dodatku do roboty terrorystycznej? to znaczy zabijać i umierać? Pocóż? Nie, dla ładnej dekadentkiej pozy oczerniacie siebie, mówicie nieprawdę, — urwał podniecony Sazonow. Cudowny był z tem oburzeniem.

Sawinkow siedział spokojnie, nogę złożył na nogę. Czasem zjawiał się na twarzy ledwo widoczny uśmiech.

— Wy, Jegorze, mówicie to, co myślicie, I ja mówię, to, co myślę. Gdybym chciał mówić nieprawdę, mówiłbym tak jak wy, zgadzałbym się z wami. Lecz szczerześć przede wszystkim. Jeden dla drugiego winien być przyjaciół. To też to, co powiedziałem, po-

wtórę. Wy ludowiec — idealista podobni jesteście do „poety”, ponieważ na wiele rzeczy patrzycie, jak dzieci. Prawda, pismo święte powiada „ustami niewinnych” dzieci, a ja powiem równie „oczyma niewinnych dzieci”. Ale we mnie, Jegorze, nie ma takiego ukochania ludu i ślepej wiary w lud. Widzę, że „samodzierżawie” zgnie jest i ohydne. I ja, zrozumcie to, ja, — zaakcentował Sawinkow. Ja je zwalczałem. To moja gra. W imię czego je zwalczałem? w imię rewolucji? Tak. Aby przyszedł 1901. Lecz czyż mam pewność, że ci nowi będą jako śnieg biali i nastąpi królestwo boże? W to, Jegorze, nie wierzę. Nie mam wiary. Wiem, że ten ustrój państwowy przeżył się, że nowy nie zrodzi się bez mąk, walki, krwi. I ja chcę brać udział w walce, ale nie dla Iwana, Piotra czy Pelagji. Ale dla siebie. Tem właśnie różni się od was. Wy składacie z siebie ofiarę dla metafizycznych Piotrów i Iwanów. A ja składam ofiarę — dla siebie. Dlatego, że Ja tego chcę, tu moja wola jest decydująca. Możliwe że będę osamotniony w tej walce, nie wiem. Lecz idę tylko tak długo, póki sam chcę iść, póki radość sprawia mi to, że idę i że zwalczałem tych, których zwalczałem!

(D. c. n.)